

Sygn. akt I ACa 589/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Tomasz Żelazowski

Sędziowie: SA Maria Iwankiewicz

SA Eugeniusz Skotarczak Protokolant: ST. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie sprawy z powództwa N. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 14 kwietnia 2014 r., sygn. akt I C 342/08

I. zmienia punkt 2. zaskarżonego wyroku tylko o tyle, że określoną w nim rentę w kwocie 100 (sto) złotych miesięcznie podwyższa do kwoty 700 (siedemset) złotych miesięcznie za okres od dnia 1 lutego 2014 r. do dnia 31 marca 2014 r. płatną do dnia 15 każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat;

II. po punkcie 3. wyroku dodaje punkt 3a w brzmieniu: ustala odpowiedzialność pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem z dnia 18 sierpnia 2005 r.;

III. zmienia pkt. 5 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.086,48 zł (tysiąc osiemdziesiąt sześć złotych i czterdzieści osiem groszy) tytułem kosztów procesu;

IV. zmienia pkt. 6 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że odstępuje w całości od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych

kosztów sądowych;

V. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie;

VI. oddala apelację pozwanego w całości;

VII. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 589/14

UZASADNIENIE

Powódka N. W. złożyła pozew przeciwko (...) Spółce Akcyjnej, wnosząc o zasądzenie od pozwanego kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę, kwoty 3 000 zł miesięcznie, począwszy od 18 sierpnia 2005 r. tytułem renty za zwiększenie się potrzeb poszkodowanej i zmniejszenie się jej widoków na przyszłość, o ustalenie, że pozwany ponosić będzie odpowiedzialność za dalsze szkody mogące powstać w przyszłości u powódki na skutek udziału w wypadku samochodowym w dniu 18 sierpnia 2005 r., a nadto o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 18 sierpnia 2005 r. w S. przy ul. (...), kierująca samochodem osobowym marki P. (...), nr rej. (...), M. T., na wysokości posesji nr (...) potrafiła pieszą N. W., która wbiegła na jezdnię z prawego pobocza, zza zaparkowanego przy prawej krawędzi jezdni samochodu. W wyniku

potrącenia powódka doznała wielu obrażeń, stwierdzonych w Centrum (...) w Szpitalu przy ul. (...), gdzie przewieziono ją w ciężkim stanie po wypadku. Stwierdzono ciężki uraz czaszkowo – mózgowy pod postacią krwiaka przymózgowego lewostronnego, rozsiane ogniska stłuczenia tkanki mózgowej i obrzęk mózgu. Powódka doznała też wielomiejscowego złamania miednicy, w szczególności gałęzi dolnej kości łonowej i gałęzi kości kulszowej lewej, a także zmian zapalnych w obrębie płuc na tle regurgitacji w okresie okołourazowym. W stosunku do sprawcy zdarzenia zostało wszczęte postępowanie karne, które w dniu 25 listopada 2005 r. zakończyło się umorzeniem postępowania wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego. Małoletnia N. W. doznała wskutek wypadku licznych i ciężkich obrażeń, których skutki będzie odczuwała do końca swojego życia. Prócz wymienionych na wstępie złamań, uszkodzeń czaszki jak i mózgu stwierdzono u niej także zespół niewydolności oddechowej, a także złamanie przekrętarzowe lewej kości udowej bez przemieszczenia. U małej dziewczynki została wykonana także kraniektomia obarczająca lewostronna oraz ewakuacja krwiaka, efektem czego był także ubytek kostny czaszki. Wskazano również, iż mała dziewczynka wymaga stałej lub długotrwałej opieki bądź pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Tym samym utrzymano również w mocy orzeczenie o niepełnosprawności oraz fakt konieczności korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji, jak i konieczność stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji. Powódka w związku z zaistniałym wypadkiem zgłaszała aktualnie swoim rodzicom fakt istnienia zaburzeń wzroku. Małoletnia przeszła specjalistyczne badania. Dolegliwości wzrokowe w postaci zlewania się obrazu i jego dwojenia powtarzały się. W sierpniu 2006 r. wykonano kolejne specjalistyczne badania wzroku. W wyniku wypadku uszkodzona do dnia dzisiejszego znajduje się pod opieką lekarzy i przechodzi intensywną rehabilitację. W roku 2006 wielokrotnie przebywała w szpitalu. W lutym 2006 r. po ponad dwutygodniowym pobycie dziecka w szpitalu (...) ZOZ (...) (30.01.2006 – 17.02.2006) stwierdzono, iż po przebytych złamaniu kości miednicy i kraniektomii okolicy czołowo – skroniowej po stronie lewej u N. W. występują: zaburzenie ostrości widzenia, mrużenie oczu, okresowo obrzęk oka prawego, odstawianie kątów łopatek, zwiększone przodopochylenie, w linii wyrostków kolczystych odchylenie dłużej od osi piersiowo – lędźwiowej, minimalne osłabienie prostowników stopy lewej, jak i zaznaczona śladowa przeczulica oraz różnica w napięciu mięśni strzałkowych przy zachowaniu funkcji stopy. Małoletniej uszkodzonej zalecono rehabilitację w postaci m.in. masażów, ćwiczeń przyrządowych i ćwiczeń równoważnych. Następną wizytę szpitalną powódki, tym razem w (...) Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) trwała od 27 marca 2006 r. do 6 kwietnia 2006 r. podczas której stwierdzono u niej m.in. zaburzenia mikcji po wielonarządowym urazie. Kolejną wizytę powódki w tej placówce miała miejsce w dniu 4 kwietnia 2006 r. Następną wizytę małej dziewczynki w szpitalu nastąpiła 24 kwietnia 2006 r. Podczas badań wykryto ponownie zaburzenia mikcji oraz dokonano badań stanu pacjentki po urazie wielonarządowym z uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego (OUN) i złamaniu miednicy. W wyniku przedmiotowego badania potwierdzono ostatecznie, iż mała dziewczynka po przebytych wypadku popuszcza mocz i ma poczucie niepełnej mikcji. Podczas badania stwierdzono również u powódki bliznę, powstałą na skutek trepanacji czaszki w lewej okolicy skroniowo – czołowej oraz asymetrię szpar powiekowych z opadającą powieką górną lewą. Lekarze badający małą dziewczynkę stwierdzili, iż celowe będzie wykonanie kalibracji cewki moczowej. Kalibracji tej dokonano podczas kolejnej wizyty powódki w (...) Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) w dniach od 8 maja 2006 r. do 10 maja 2006 r. Kontrolnej kalibracji dokonano następnie w dniu 5 czerwca 2006 r. Następnie, w dniu 30 października 2006 r. wykonano u małej dziewczynki badania RTG czaszki, poprzez wykonanie zdjęcia RTG. W wyniku tegoż zabiegu stwierdzono, iż struktura kości przeszczepionej jest prawidłowo, natomiast krawędzie wykazują cechy odwapnienia. Orzeczeniem nr (...) z dnia 7 lipca 2006 r. Zespół Orzekający Poradni Psychologiczno Pedagogicznej nr (...) orzekł o potrzebie indywidualnego nauczania małej dziewczynki w roku szkolnym 2006/2007 ze względu na jej stan zdrowia, który w sposób znaczny utrudniał jej uczęszczanie do szkoły. Orzeczeniem nr 24 z dnia 19 września 2007 r. Zespół Orzekający Poradni Psychologiczno Pedagogicznej nr (...) orzekł o potrzebie indywidualnego nauczania małej dziewczynki w roku szkolnym 2007/2008, wskazując jako podstawę organiczne zaburzenia osobowości po urazie mózgu, nadpobudliwość i trudności w skupieniu uwagi. Stan zdrowia dziecka znacznie utrudnia uczęszczanie do szkoły. W czasie pobytu małej dziewczynki w (...) ZOZ (...) w dniach 5-16 marca 2007 r. przeprowadzono badania powódki na oddziale rehabilitacji narządów ruchu, w wyniku których rozpoznano u niej nieprawidłową sylwetkę ze względu na zwiększone przodopochylenie, kręgosłup palpacyjnie niebolesny z tendencją do odchylenia w odcinkach piersiowo – lędźwiowym w stronę lewą, a także bliznę pooperacyjną po stronie lewej skroniowej i przeczulicę. Wskazany stan powstał po złamaniu kości miednicy oraz po kraniektomii okolicy czołowo – skroniowej po stronie lewej. Wypadek wywołał u N. W. także

negatywne skutki w sferze stanu zdrowia psychicznego, które na obecnym etapie wymagają pomocy specjalisty z zakresu psychiatrii. Małoletnia regularnie uczęszcza na badania i konsultacje u dr n. med. J. P., będącego specjalistą z zakresu psychiatrii. W wyniku prowadzonych badań dotyczących zaburzeń osobowości powódki, stwierdzono m.in. to, iż powódka po przebytym wypadku jest nadpobudliwa, słabo reaguje na nakazy i zakazy, jest agresywna, nachodzą ją myśli samobójcze, wykazuje zaburzenia pamięci i uwagi. W wyniku doznanych urazów i następczych powikłań, stwierdzonych u powódki, musi ona regularnie uczęszczać na specjalistyczne badania jak i konsultacje lekarskie, np. badania mikrobiologiczne, EEG, czy też porady ginekologiczne. Wykonane badania EEG wykazały nieprawidłowości w okolicy czołowej. Konsultacje lekarskie potwierdzają, iż powódka ma zaniki pamięci i jest okresowo nadpobudliwa oraz agresywna. Wymaga również stałej opieki matki. Podczas badań tomograficznych małej w dniu zarówno 25 maja 2007 r., jak i 18 stycznia 2008 r. stwierdzono u niej zaniki korowe (kory mózgowej) w okolicy czołowej, a także pooperacyjne ubytki kostne w lewej okolicy skroniowo ciemieniowej. Małoletnia pozostaje także pod stałą kontrolą neurologiczną, jak i neurochirurgiczną. Podczas ostatniego badania wykryto również nieprawidłowości i zalecono regularną diagnostykę. Obecnie koniecznym jest to, by na rzecz powódki była świadczona pomoc przez osoby trzecie. Aktualnie taką pomoc udziela jej matka I. W., która z tego też względu musiała ograniczyć swoją zawodową działalność. W dniu 18 września 2005 r. ówczesny pełnomocnik powódki zgłosił do ubezpieczyciela osoby prowadzącej pojazd, który potrafił powódkę, czyli (...) S.A. wniosek o przyznanie odszkodowania w kwocie 120 000 złotych oraz miesięcznej renty w wysokości 3 160 złotych. W orzeczeniu wstępnym wydanym w toku postępowania szkodowego, sporządzonym przez specjalistę neurologa przyjęto 45 % trwały uszczerbek na zdrowiu, zaś w orzeczeniu końcowym – sporządzonym przez lekarza chorób wewnętrznych – 5 % trwały uszczerbek na zdrowiu. W dniu 10 kwietnia 2006 r. (...) S.A. uznał, iż bezsporną kwotą zadośćuczynienia jest kwota 50.000 zł. Biorąc jednakże pod uwagę fakt przyczynienia się powódki do powstania wypadku w wysokości 80 % należne zadośćuczynienie wg pozwanego zostało ograniczone do 10.000 zł (zaliczka 5.000 zł + do wypłaty kolejne 5.000 zł). W dniu 30 stycznia 2007 r. obecny pełnomocnik powódki skierował pismo do ubezpieczyciela (...) S.A. domagając się wydania decyzji o przyznaniu odszkodowania dla małej, przedkładając jednocześnie stosowne dokumenty dotyczące dalszego leczenia powódki. Pismem z dnia 2 marca 2007 r. ubezpieczyciel (...) S.A. poinformował powódkę o tym, iż za stosowną sumę zadośćuczynienia uznał kwotę 100 000 złotych. Uznał on także kwotę 210 zł tytułem poniesionych przez powódkę kosztów leczenia. Biorąc pod uwagę fakt przyczynienia się powódki do wypadku w 80 % powódce przyznano kwotę 20 042 zł, którą powódce wypłacono. Ubezpieczyciel nie ustosunkował się w żaden sposób do zgłoszonego żądania wypłaty comiesięcznej renty. Obecnie mała w dalszym ciągu przechodzi rehabilitację powiązaną z długotrwałym leczeniem. Powódka posiada m.in. uszkodzone nerwy oka lewego, a idąc drogą, zarzuca lewą nogą w ten sposób, jakby była ona krótsza. Posiada bardzo częste bóle głowy, a także mdłości. Małoletnia leczona jest w poradni alergologicznej przy ulicy (...) w S. z powodu niewydolności oddechowej – ARDS. Dziecko leczy się także w poradni nefrologicznej z uwagi na problemy z trzymaniem moczu. Pozostaje również pod stałą kontrolą neurologa (dr O.), a także psychiatrii (u dr P.). Powódka zażywa leki psychotropowe i pozostaje pod stałą opieką lekarską. Stan taki trwać będzie zapewne przez kilka, kilkanaście najbliższych lat. Powódka uczęszcza również na wizyty u psychologa (dr H.), która wskazuje, iż stan dziecka jest bardzo ciężki i wymaga dużo pracy. Od momentu wypadku ma również problemy z zasypianiem. Ma sny, których się boi, co z kolei powoduje, iż opuszcza wiele zajęć szkolnych prowadzonych w trybie indywidualnego nauczania. Z powodu wypadku, mała została odrzucona przez swoje środowisko rówieśnicze. W wyniku wypadku i doznanych urazów pojawiły się u powódki problemy z nauką, których wcześniej, tj. przed wypadkiem nie miała, o czym świadczy porównanie jej świadectw szkolnych za lata 2002 – 2007. N. W. unika też spotkań z rówieśnikami i mimo zaproszeń na uroczystości klasowe, w nich nie uczestniczy. U małej zauważono pogorszenie się koncentracji uwagi i pamięci. Jej pamięć jest krótkotrwała, co z kolei powoduje, że ma problemy z przypomnieniem sobie wiadomości wcześniej zdobytych. Małoletnia wydaje się mylić podstawowe uczucia – dobro, zło, miłość, troska, bezpieczeństwo. Powódka, zdaniem jej wychowawczyni, jest świadoma swojej inności, co z kolei sprawia, iż nastawiona jest pesymistycznie do świata. Małoletnie ma problemy z trudniejszymi zagadnieniami, które zadawane są przez nauczyciela. Posiada duże zaległości z powodu częstego odwoływania zajęć, u którego podstawy leży jej złe samopoczucie. Jako podstawę prawną żądanej renty powódka wskazała art. 444 § 1 i 2 k.c. Podkreśliła, że zwiększone potrzeby, jak i zmniejszone widoki na przyszłość realnie zaistniały. N. W. nie będzie bowiem mogła wykonywać wielu dobrze płatnych zawodów, nie wiadomo czy uda jej się ukończyć szkołę wyższą, nie wiadomo, czy w ogóle będzie mogła podjąć jakąkolwiek pracę. W związku z nieustającą rehabilitacją i

pojawiającymi się nowymi powikłaniami, będącymi skutkami wypadku oraz faktem, iż powódka nie odzyska już nigdy pełnej sprawności fizycznej i do końca życia będzie zdana na pomoc innych (obecnie nieustanną opiekę sprawuje jej matka), a także koniecznością zasięgania porad lekarzy i specjalistów przyznanie na jej rzecz renty w wysokości 3 000 zł miesięcznie jest całkowicie zasadne. Zdaniem powódki, wypłacona przez ubezpieczyciela kwota 20 042 zł tytułem zadośćuczynienia jest rażąco niska. Powódka doznała wielu skomplikowanych obrażeń ciała, od ponad dwóch i pół roku regularnie przebywa w szpitalu i jest rehabilitowana. Obecnie ma problemy z samodzielnym chodzeniem, porusza się niepewnie zarzucając lewą nogą. Nęka ją także bóle głowy, brzucha i mdłości. Nadto, powódka ma dolegliwości w postaci złego samopoczucia, jak i stanów lękowych, bezsenności, zawrotów głowy i zaburzeń wzroku. Konsekwencją wypadku było także uznanie jej za osobę niepełnosprawną i skierowanie do indywidualnego toku nauczania. Pozostaje nadal pod opieką psychiatryczną i psychologiczną. W ocenie powódki, pozwany bezzasadnie powołał się przy wypłacie odszkodowania na art. 362 k.c. Przepis ten nie może być zastosowany w sprawie ze względu na jej specyfikę. Poszkodowaną jest małoletnia, poprzez wypadek pozbawiona została jakichkolwiek rokowań na powrót do pełnego zdrowia.

W piśmie procesowym z dnia 22 stycznia 2014 r. powódka rozszerzyła żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia domagając się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 250.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 100.000 zł od dnia 22 marca 2007 r. do dnia zapłaty, od kwoty 150.000 zł od dnia 7 lutego 2014 r. do dnia zapłaty.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa, nadto zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany przyznał, że 18 sierpnia 2005 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym ucierpiała powódka i że ubezpieczał od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, który brał udział w przedmiotowym zdarzeniu, za szkody powstałe w związku z jego ruchem. Jednak podkreślił, że powódka wbiegła na jezdnię z prawej krawędzi, zza zaparkowanego pojazdu i do chwili potrącenia przebiegła ok. 5 m w kierunku lewej krawędzi jezdni, patrząc z kierunku pojazdu. Kierująca pojazdem M. T. w momencie rozpoznania zagrożenia odbiła kierownicą w lewo, w celu wyhamowania. Biegły z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych mgr inż. W. S. w opinii stwierdził, że w zaistniałej sytuacji kierująca nie miała wpływu na zaistnienie wypadku. To powódka była sprawcą wypadku. Biegły stwierdził, że to, iż kierująca poruszała się z prędkością ok. 50 km/h, tj. z wyższą od administracyjnie dozwolonej o ok. 10 km/h nie miało żadnego wpływu na zaistnienie zdarzenia. O braku winy kierującego pojazdem oraz fakcie spowodowania zdarzenia wyłącznie na skutek niewłaściwego zachowania się powódki świadczy postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 25.11.2005r. oraz pismo Prokuratury Okręgowej w Szczecinie z dnia 28.03.2007 r. Zdaniem pozwanego, dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności pozwanego zastosowanie ma art. 436 k.c. Przepis ten określa odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody związane z ruchem pojazdu mechanicznego. Nie statuuje jednak odpowiedzialności absolutnej. Odsyłając bowiem do art. 435 § 1 k.c. określa przesłanki egzoneracyjne, których spełnienie oznacza brak odpowiedzialności cywilnej. Jedną z nich jest powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego. Nie można zgodzić się z twierdzeniem powódki, że małoletniemu nie można przypisać winy. Wniosek ten powódka błędnie wyciąga z art. 426 k.c. Przepis ten dotyczy wyłącznie odpowiedzialności małoletniego (na zasadzie winy) za własny czyn wobec poszkodowanego. Nie ma natomiast zastosowania w sytuacji, gdy małoletni nie jest pozwanym, lecz powodem. Pozwana podkreśliła, że małoletnia powódka wyłącznie z własnej winy wyrządziła sobie szkodę. Gdyby nawet nie podzielić powyższego poglądu koniecznym stałoby się zastosowanie art. 362 k.c. Przyczynienie poszkodowanego nie jest uwarunkowane jego zawinionym działaniem. Jeżeli więc przyczyną szkody są wyłącznie okoliczności leżące po stronie poszkodowanego (choćby nawet nie zawinione), odpowiednie zmniejszenie odszkodowania musi być maksymalne, tj. stu procentowe. Tym samym osoba, która w żaden sposób nie przyczyniła się do szkody nie odpowiada wobec osoby, która przyczyniła się w całości. Inny rozkład odpowiedzialności w takiej sytuacji należałoby ocenić jako nieracjonalny. Pozwany twierdził też, że dotychczas wypłacone odszkodowania nastąpiło z uwagi na szczególną sytuację powódki, pomimo braku zobowiązania po stronie (...) S.A. Powództwo powinno być oddalone ze względu i na fakt, iż szkoda nie przewyższa dotychczas wypłaconych kwot. Pozwany w toku likwidacji szkody ustalił zadośćuczynienie na rzecz powódki w wysokości 100 000 zł oraz zwrócił koszty leczenia w wysokości 210 zł. Według pozwanego analiza akt szkody oraz akt postępowania karnego w tej sprawie daje też uzasadnione podstawy do stwierdzenia winy w nadzorze rodziców powódki (art. 427 k. c.). Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że kwota zadośćuczynienia jest zbyt wygórowana.

W zakresie żądania zapłaty renty pozwany podkreślił, że z treści pozwu nie wynika na jakie zwiększone potrzeby miałyby zostać przeznaczona kwota tak wysokiej renty wyrównawczej. Powódka nie wykazała, że stale bierze leki i jakie, jaki jest ich koszt, i czy te leki są ściśle związane z konsekwencjami przedmiotowego wypadku. Nie wykazała, że odbywa stale rehabilitację, której koszty ponosi. Nie wykazała żadnych zwiększonych potrzeb, które są konsekwencją wypadku, stąd roszczenie jest nieuzasadnione i zasługuje na oddalenie. eżasadne jest też żądanie powódki ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Przedmiotem sporu jest wysokość należnego powódce zadośćuczynienia i renty. W przypadku powstawania w przyszłości szkód pozostających w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem i ich wykazania pozwany rozpatrzy roszczenia powódki. Ustalenie zatem w wyroku odpowiedzialności (...) S.A. za szkody będące następstwem wypadku jest przedwczesne i zbędne (odpowiedź na pozew: k. 191 – 195).

Odnosnie rozszerzonego żądania zapłaty zadośćuczynienia pozwany podtrzymał swoje stanowisko w sprawie o niezasadności wszystkich roszczeń powódki.

W wyroku z dnia 14 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami do dnia 22 marca 2007 r., zasądził od pozwanego na rzecz powódki rentę miesięczną w kwocie po 200 zł od dnia 1.10.2005 r. do dnia 31.12.2007 r., w kwocie po 100 zł miesięcznie w okresie od dnia 1.01.2008 r. do dnia 31.03.2014 r., zasądził od pozwanego na rzecz powódki rentę miesięczną w kwocie po 700 zł miesięcznie, płatną do 15-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, poczynając od dnia 1.04.2014 r., oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.664,20 zł tytułem kosztów procesu, nakazał pobrać od powódki z zasądzonych roszczenia na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Szczecinie) kwotę 7.169,60 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych, a w pozostałej części nie obciążając jej tymi kosztami, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Szczecinie) kwotę 8.751,30 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 18 sierpnia 2005 r. w S. kierująca samochodem osobowym marki P. (...) nr rej. (...) M. T., jadąc ul. (...) od strony ul. (...) potrafiła pieszą N. W.. Przyczyną potrącenia było wbiegnięcie przez N. W. na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód. N. W. wbiegła na jezdnię zza zaparkowanego przy prawej krawędzi jezdni pojazdu, nie była widoczna dla M. T. do czasu pojawienia się na jezdni. Zauważywszy wbiegającą na drogę N. W. M. T. odbiła kierownicą w lewo i zaczęła hamować. M. T. w chwili wypadu poruszała się z prędkością 50 km/h. Dozwolona administracyjnie prędkość w miejscu zdarzenia wynosiła 40 km/h. Nawet gdyby M. T. prowadziła samochód z prędkością 40 km/h i tak doszłoby do potrącenia N. W. – czas jaki był potrzebny na wyhamowanie pojazdu jadącego z prędkością 40 km/h był dłuższy od czasu jaki upłynął od wbiegnięcia N. W. na jezdnię. Prokuratura Rejonowa Szczecin – Zachód w Szczecinie prowadziła postępowanie przygotowawcze w sprawie wyżej opisanego wypadku drogowego. Postępowanie w tej sprawie zostało prawomocnie umorzone z uwagi na stwierdzenie braku w zarzucanym czynie znamion czynu zabronionego. Prokuratura złożyła przeciwko M. T. wniosek o jej ukaranie za wykroczenie z art. 92 § 1 k.w., polegające na niezastosowaniu się do ograniczenia prędkości do 40 km/h.

Sąd ustalił, że w dniu 18 sierpnia 2005 r. M. T. była ubezpieczona z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W..

W dniu 18 sierpnia 2005 r. N. W. miała ukończone 9 lat (ur. (...)). W chwili gdy doszło do wypadku N. W. pozostawała nieopodal swojego miejsca zamieszkania. Okno mieszkania jej rodziców wychodzi na ulicę, na której doszło do potrącenia. N. W. wybrała się wówczas do koleżanki. Jej ojca nie było w domu, matka była w domu, wiedziała gdzie idzie jej córka. Na skutek potrącenia przez jadący drogą pojazd u N. W. doszło do ogólnego potłuczenia ciała, ciężkiego urazu czaszkowo – mózgowego w postaci krwiaka przymózgowego lewostronnego, krwiaka w prawym płacie czołowym, rozsianych ognisk stłuczenia tkanki mózgowej i obrzęku mózgu, wylewu śródczaszkowego pourazowego, złamania kości skroniowej lewej schodzącego na strop oczodołu lewego (w tym obrzęku powieki po stronie lewej), złamania wielomiejscowego miednicy w postaci złamania gałęzi dolnej kości łonowej lewej i gałęzi kości kulszowej lewej oraz złamania przekrętarskiego lewej kości udowej (bez przemieszczenia). Na skutek wypadku doszło też do otarć naskórka w okolicach głowy (płace niepokryte włosami). W dniu 18 sierpnia 2005 r. u N. W. przeprowadzono zabieg operacyjny otwarcia czaszki i usunięcia krwiaka przymózgowego lewostronnego – część kości czaszki usunięta

przy otwieraniu prawidłowa nie została umieszczona z powrotem na miejscu (tzw. kraniektomia), pozostał ubytek kostny w tym miejscu. Okres pooperacyjny był powikłany ciężkim zapaleniem płuc i zespołem ostrych zaburzeń oddechowych (tzw. ARDS). Krwiak w prawym płacie czołowym wchłonął się samoistnie. W okolicy czołowej i skroniowej pozostały niewielkie zaniki korowe. W dniu 29 listopada 2005 r. u N. W. przeprowadzono zabieg operacyjny plastyki ubytku kostnego czaszki. Zabieg wykonano prawidłowo, jego rezultat był zadowalający. U N. W. występują nadal niewielkie ubytki kostne w lewej okolicy skroniowo – ciemieniowej.

N. W. na skutek wypadku przebywała w szpitalach na oddziałach leczenia urazów wielonarządowych, pediatrii i neurologii, rehabilitacji narządu ruchu, neurochirurgii, urazowo – ortopedycznym, nefrologii dziecięcej, rehabilitacji narządu ruchu, nefrologii, rehabilitacji narządu ruchu, z przerwami – w okresie od 18 sierpnia 2005 r. do marca 2007 r. (łącznie około 5 miesięcy). W tym czasie, oprócz ww. leczenia operacyjnego zastosowano u niej leczenie farmakologiczne, w tym głównie przeciwbólowe oraz rehabilitację narządu ruchu, mającą na celu przywrócenie jego funkcji, później jej usprawnienie. Rehabilitacji poddawała się również później (rok 2010), poza szpitalem, na swój koszt. Na skutek wypadku N. W. pozostawała przez około trzy tygodnie w śpiączce. Przez co okres miesiąc od wypadku nie chodziła, wymagała pomocy innej osoby przy podstawowych czynnościach (m.in. mycie, ubieranie, przemieszczanie); następnie od około drugiej połowy września 2005 r. zaczęła stopniowo podejmować próby chodzenia, poddana też została wielomiesięcznej rehabilitacji (ćwiczenia, masaże, bieżnia), co sprawiło, że najpóźniej w marcu 2007 r. chodziła samodzielnie. Ruch ten nie był tak sprawny jak przed wypadkiem z 18 sierpnia 2005 r. W późniejszym okresie (do co najmniej stycznia 2010 r.) poddawana była stale rehabilitacji, celem usprawnienia ruchu. Okresowo (wrzesień 2005 r., października 2005 r., marzec 2007 r., styczeń 2010 r.) odczuwała ból brzucha, bóle głowy i miednicy, nudności, odczuwa je okresowo również aktualnie. W okresie od 2 lipca 2010 r. do 13 lipca 2010 r. powódka przebywała w Oddziale (...) (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) w S. z uwagi na zgłaszane od około roku narastające zaburzenia zachowania, drażliwości wobec rodziców, agresji słownej i fizycznej wobec matki. U powódki rozpoznano zaburzenia zachowania uwarunkowane wieloczynnościowo. Zalecono kontrolę w Poradni Neurologicznej i Neurologicznej oraz konsultację ginekologiczną. W okresie od 25 do 27 października 2010 r. powódka przebywała w Oddziale (...) Szpitala (...) w S. z uwagi na zatrucie lekami w związku z podjętą przez nią próbą siucydalną. W okresie od 15 do 16 listopada 2010 r. powódki przebywała w Klinice (...) (...) Szpitala (...) w S. celem leczenia operacyjnego w związku z podejrzeniem tłuszczaka w okolicy czołowej mózgu. Z powodu niedawnej próby samobójczej stwierdzono, że leczenie neurochirurgiczne w chwili badania niesie za sobą ryzyko silnego zaostrzenia zaburzeń psychotycznych i odstąpiono od operacji w najbliższym czasie.

Sąd ustalił, że uszkodzenia ciała powstałe u N. W. na skutek wypadku z 18 sierpnia 2008 r. były przyczyną orzeczenia w stosunku do niej przez Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności:

- niepełnosprawności datowanej od 18 sierpnia 2005 r. z powodu choroby neurologicznej; orzeczenie wydano do 31 grudnia 2007 r. Stwierdzono w nim m.in., że N. W. wymaga stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz wymaga stałej rehabilitacji;

- niepełnosprawności datowanej od 18 sierpnia 2005 r. z powodu choroby neurologicznej; orzeczenie wydano do dnia 28 lutego 2009 r. Stwierdzono w nim m.in., że N. W. wymaga stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz wymaga stałej rehabilitacji;

- niepełnosprawności datowanej od 18 sierpnia 2005 r. z powodu chorób neurologicznej i psychicznej; orzeczenie wydano do dnia 1 grudnia 2011 r. Stwierdzono w nim m.in., że N. W. wymaga stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz wymaga stałej rehabilitacji.

Doznane przez N. W. złamania kości udowej i wielomiejscowe złamanie miednicy nie miały charakteru nieodwracalnego, tj. po około 6 tygodniach doszło do zrostu odłamów kostnych. Przemijający uszczerbek na zdrowiu wynosił 10 %. Złamania te były przyczyną dużych dolegliwości bólowych N. W., które po około 3 miesiącach od wypadku zaczęły stopniowo ustępować. Aktualnie odczuwa ona ból miednicy po dłuższym chodzeniu. Stan jej narządu ruchu jest dobry, nie wymaga dalszego stałego leczenia, jedynie okresowo – przy występowaniu dolegliwości bólowych

– koniecznym może być leczenie farmakologiczne i rehabilitacyjne przeciwbólowe. N. W. wymagała opieki innej osoby w okresie około 6 tygodni od wypadku, przez około 2 miesiące od wypadku nie mogła uczęszczać do szkoły. U N. W. nie występuje ograniczenie funkcji narządu ruchu i sprawności fizycznej. Rokowania co do stanu narządu jej ruchu są dobre – nie będzie wymagała pomocy innych osób, będzie mogła funkcjonować jak przed wypadkiem. Na skutek wypadku z dnia 18 sierpnia 2005 r. N. W. doznała uszkodzenia nerwu dźwigacza powieki górnej oka lewego, skutkującego opadaniem powieki górnej oka lewego i ubytków o znacznym stopniu pola widzenia obojga oczu. Uszkodzenia te mają charakter nieodwracalny, odpowiadają 50 % uszczerbkowi na zdrowiu. Nie wywołują one bólu. Zmiany w zakresie ruchomości powieki górnej oka lewego wymagają okresowo rehabilitacji (jonoforeza, galwanizacja). Powódka nie wymaga natomiast leczenia farmakologicznego. Zmiany w polu widzenia N. W. powodują to, że ma ona znacznie ograniczone możliwości wyboru zawodu i wykonywania w przyszłości pracy zarobkowej. Stan układu wzroku nie wpływa natomiast na ogólną sprawność fizyczną N. W., na jej funkcjonowanie w życiu codziennym. Nie wymaga specjalnego odżywiania, pobytu w sanatorium lub rehabilitacji, ani opieki lub pomocy innej osoby. Aktualny stan narządu wzroku powódki wywołany powyższym wypadkiem nie ulegnie pogorszeniu w przyszłości. N. W. cierpi też na astygmatyzm krótkowzroczny skutkujący obniżeniem ostrości wzroku do dali i powodującym zaburzenia z bliska. Astygmatyzm ten, nie korygowany przez N. W. szklami okularowymi, mimo takiego zalecenia lekarskiego, powoduje męczliwość oczu, rozjeżdżanie się obrazu przy czytaniu, utrudnia jej naukę. Astygmatyzm ten nie jest następstwem wypadku drogowego z dnia 18 sierpnia 2005 r. N. W. odbywała konsultacje okulistyczne, przechodziła też badania narządu wzroku z uwagi na występujące u niej zamazywanie, dwojenie się obrazu, szybkie męczenie się oczu oraz opadanie powieki, nadto poddawana była zabiegom na opadanie powieki (galwanizacja).

Na skutek wypadku z 18 sierpnia 2005 r. doszło u N. W. do uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Uszkodzenia te mają charakter trwały i nieodwracalny z tendencją do progresji zaburzeń wyższych czynności korowych o typie pourazowej encefalopatii. W związku z tymi uszkodzeniami powódka skarży się na okresowe bóle głowy, osłabienie wzroku, zaburzenia widzenia zwłaszcza lewym okiem, zaburzenia snu, trudności z przyswajaniem nowych wiadomości (kłopoty szkolne). Aktualny stan neurologiczny N. W. jest stabilny. Można go określić jako dobry. Jest ona zdolna do wykonywania podstawowych czynności życia codziennego, jednak wymaga stałej i skrupulatnej pomocy w procesie nauczania, zdobywania umiejętności zawodowych. Potrzebuje dodatkowej motywacji przy wykonywaniu powierzonych jej zadań. Przebyty wypadek z poważnym urazem centralnego układu nerwowego z następową, pourazową charakteropatią zaburza codzienne normalne funkcjonowanie powódki i wymaga stałej terapii farmakologicznej pod kontrolą specjalisty psychiatry i neurologa. Bezpośrednio po wypadku z 18 sierpnia 2005 r. stan zdrowia psychicznego N. W. był dobry. Na skutek urazu mózgu doznanego podczas wypadku drogowego z 18 sierpnia 2005 r. u N. W. wystąpiły u niej organiczne zaburzenia osobowości, objawiające się u niej m.in. drażliwością, agresją, odczuwaniem bólu, zawrotami głowy, trudnościami z pamięcią i koncentracją, zachowaniami depresyjnymi, nadto wystąpiły u niej dewiacje charakterologiczne, objawiające się m.in. wzmożonym koncentrowaniem się na swoich niedoskonałościach fizycznych i odczuwaniem cierpienia z uwagi na swój wygląd (głównie sposób chodzenia), dodatkowo negatywnie komentowany i wyśmiewany przez jej rówieśników. N. W. widziała wówczas kres swoich cierpień w śmierci, której pragnie. Podejmowała kilkakrotne próby samobójcze (podcinanie żył, zatrucie lekami) – ostatnią 27 października 2010 r. Powyższy stan N. W. potęgowany jest przez fakt, że jest ona w okresie dojrzewania. Z powodu powyższych zaburzeń N. W. od grudnia 2006 r. regularnie korzysta z wizyt u lekarza psychiatry, okresowo przyjmowała leki na ww. zaburzenia. Koszt wizyty to co najmniej 100 zł (jeżeli wizyta jest dłuższa – więcej niż 100 zł). Aktualnie powódka wymaga dalszego leczenia u lekarza psychiatry (wizyty średnio co 3 lub 4 tygodnie), które w praktyce są pełnopłatne (na wizytę u psychiatry finansowaną z ubezpieczenia zdrowotnego trzeba oczekiwać około 2 lub 3 miesiące). Konieczne jest też przyjmowanie przez nią leków usprawniających procesy myślowe i poprawiających nastrój oraz likwidujących stany chwiejności umysłowej. Koszt tych leków to około 100 – 200 zł miesięcznie; możliwe, że N. W. będzie musiała je przyjmować do końca życia. N. W. wymagała też pomocy i wsparcia innej osoby przy spełnianiu obowiązku szkolnego, codziennym funkcjonowaniu, przestrzeganiu zasad społecznych – jej funkcja wolicjonalna, myślenie perspektywistyczne, samokrytycyzm jest osłabione w stosunku do tych funkcji u osób bez ww. zaburzeń osobowości. Zaburzenia powyższe mają charakter trwały, odpowiadają 70 % uszczerbkowi na jej zdrowiu.

Sąd I instancji ustalił też, że wypadek z 18 sierpnia 2005 r. i wywołane nim problemy z pamięcią i koncentracją były także przyczyną pogorszenia się wyników szkolnych N. W.. Przed wypadkiem (ukończyła wówczas III klasę szkoły podstawowej) osiągała ona bardzo dobre wyniki w nauce, pogorszyły się one, stopniowo, po wypadku. W VI klasie szkoły podstawowej powódka opuściła znaczną ilość godzin lekcyjnych, zdarzało się, że odmawiała nauczycielom udziału w zajęciach, wcześniej w ogóle nie opuszczała zajęć lekcyjnych. Wyłącznie na skutek tego wypadku, głównie z powodu widocznych, a wyśmiewanych przez rówieśników N. W. uszkodzeń ciała oraz konieczność zapewnienia jej bezpiecznych warunków nauki N. W. objęta została indywidualnym tokiem nauczania. Zajęcia odbywały się w jej domu. Po wypadku N. W. miała poczucie niepełnego oddawania moczu, moczyła się też za dnia (tzw. zaburzenia mikcji). Z tego powodu wykonano u niej badanie rdzenia kręgowego, które wykluczyło jego zmiany patologiczne. W dniach 8 maja i 5 czerwca 2006 r. dokonano dwukrotnie operacyjnego poszerzenia cewki moczowej N. W.. Aktualnie N. W. poddaje się kontroli Poradni Nefrologicznej. Aktualnie powódka nie jest leczona w tym zakresie, w zasadzie nie skarży się na te dolegliwości.

W dniu 21 lutego 2013 r. po przeprowadzeniu sądowo-lekarskiego badania N. W. biegli specjaliści neurologii, ortopedii, rehabilitacji, psychiatrii i medycyny pracy z Zakładu Medycyny Sądowej (...) w T. (...) w B. i w oparciu o dokumentację medyczną stwierdzili stan po urazie głowy ze stłuczeniem mózgu i krwiakiem podtwardówkowym, obecnie poza asymetrią szpar powiekowych bez cech uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, stan po złamaniu miednicy, obecnie jedynie z dolegliwościami bólowymi, stan po złamaniu kości udowej lewej, obecnie bez ograniczenia ruchomości w stawach, bez zaników mięśniowych oraz upośledzenia chodu, organiczne zaburzenia osobowości, blizny na głowie i podudziu lewym. Obecnie stwierdzone skutki przedmiotowego zdarzenia są trwałe, a ich powstanie traktować jako przeciętne następstwa doznania tego typu urazów.

W okresie od lutego 2006 r. do grudnia 2011 r. matka powódki I. W. pobierała świadczenie na dziecko N. W. w postaci zasiłku rodzinnego wraz z dodatkami oraz świadczenia związane z uzyskaniem przez dziecko orzeczenia o niepełnosprawności takie jak: zasiłek pielęgnacyjny i świadczenie pielęgnacyjne przyznawane dla rodzica rezygnującego z aktywności zawodowej w związku z koniecznością sprawowania osobistej całodobowej opieki nad dzieckiem posiadającym zapisy w orzeczeniu niezdolności dziecka do samodzielnej egzystencji w np. wysokościach: zasiłek pielęgnacyjny dla osoby niepełnosprawnej w kwocie 153 zł miesięcznie, świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 420 zł od 1 maja 2006 r. do 31 października 2009 r., a następnie od 1 września 2010 r. do 31 grudnia 2011 w kwocie 520 zł miesięcznie, zasiłek rodzinny w kwocie 182 zł, dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji w kwocie 80 zł, a od grudnia 2011 r. w kwocie 160 zł, otrzymywała też pomoc finansową dla osoby pobierającej świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 100 zł miesięcznie. W okresie od 1 stycznia 2012 r. pobierała zasiłek rodzinny w kwocie po 91 zł miesięcznie. Matka N. W. nie pracuje, ojciec w związku z chorobą córki okresowo pracował jako tokarz i z tego tytułu otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 1500 zł miesięcznie. Wcześniej pracował jako marynarz, aktualnie wrócił do wykonywania tego zawodu. N. W. w roku szkolnym 2012/2013 w okresie od 4 lutego 2012 r. do 25 sierpnia 2013 r. była uczennicą Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w S.. Z dniem 25 sierpnia 2013 r. została skreślona z listy uczniów II klasy (semestr III). Od 2 września 2013 r. ponownie została zapisana na semestr III klasy II w roku szkolnym 2013/2014, a z dniem 1 lutego 2014 r. została skreślona z listy uczniów ze względu na nieklasyfikowanie spowodowane niedostarczeniem prac kontrolnych oraz niestawieniem się na egzaminy semestralne.

Pismem z 16 września 2005 r., które wpłynęło do (...) 19 września 2005 r. N. W. zażądała zapłaty zadośćuczynienia i renty, powołując się na wypadek drogowy z dnia 18 sierpnia 2005 r. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ustalił stopień uszczerbku na zdrowiu N. W. początkowo na poziomie 45 %, ostatecznie na poziomie 5%. Ubezpieczyciel ustaloną przez siebie wysokość zadośćuczynienia w kwocie 100 000 zł i odszkodowania w kwocie 210 zł pomniejszył o 80 %, przyjmując taki stopień przyczynienia się N. W. do powstania szkody. Następnie w dniu 28 marca 2007 r. wypłacił N. W. kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 42 zł tytułem odszkodowania. Do żądania wypłaty renty ubezpieczyciel nie ustosunkował się.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy zważył, że podstawę prawną żądania stanowiły w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia – art. 436 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1

k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152), a w zakresie żądania zapłaty renty – art. 436 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 2 i 1 k.c. i art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość – art. 436 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. i art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...).

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.). Z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia (art. 34 ust. 1). Maksymalny zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zatem wyznaczony (w szczególności nie może być szerszy) przez zakres odpowiedzialności ubezpieczonego, ten z kolei w realiach rozpoznawanej sprawy wynika z art. 436 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z 435 § 1 k.c. Zgodnie z tymi przepisami samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. Przepisy te przewidują odpowiedzialność samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji za sam jego ruch, jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Do okoliczności egzoneracyjnych należy m.in. powstanie szkody wyłącznie na skutek zawinionego zachowania poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą samoistny posiadacz pojazdu nie ponosi odpowiedzialności. Sąd nie podlił stanowiska pozwanego, że odpowiedzialność kierującej pojazdem jest wyłączona z uwagi na to przyczyny wypadku wynikają tylko z zachowania małoletniej. Odpowiedzialność pozwanego posiadacza pojazdu z art. 436 § 1 zd. pierwsze k.c. nie zachodzi gdy wyłączną przyczyną powstania szkody było zachowanie poszkodowanego i zachowanie to było zawinione. Zachowanie małoletniej N. W. było wyłączną przyczyną potrącenia. Z uwagi jednak na art. 426 k.c. nie można przyjąć, że zachowanie to było zawinione. Co za tym idzie nie zachodzi przyczyna egzoneracyjna w postaci „nastąpienia szkody wyłącznie z winy poszkodowanego”. Nie jest też tak, że odpowiedzialność pozwanego wyłącza zachowanie rodziców powódki. Kwestia odpowiedzialności rodziców małoletniego za brak lub nienależyty nadzór nad dzieckiem uregulowana jest w sposób wyczerpujący w art. 427 k.c. Przepis ten przewiduje odpowiedzialność rodziców wobec osoby trzeciej, której małoletni – podlegający nadzorowi rodziców – wyrządził szkodę. Przepis ten nie dotyczy zatem sytuacji, w której, jak w rozpoznawanej sprawie, to małoletniemu została wyrządzona szkoda. Jednocześnie w art. 426 – 428 k.c. ustawodawca chroni interes małoletniego, któremu z uwagi na wiek nie można przypisać odpowiedzialności. Ponadto Sąd wskazał, że przepis art. 362 k.c. dotyczy przyczynienia się samego poszkodowanego, nie zaś innej osoby, i nie może skutkować miarkowaniem przez Sąd wysokości należnego mu odszkodowania.

Sąd uznał natomiast, że zachowanie samej powódki polegające na wtargnięciu na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód stanowi podstawę miarkowania należnych jej świadczeń, zgodnie z art. 362 k.c. Nie ma racji powódka, twierdząc, że art. 362 k.c. zastosowany może być tylko w sytuacji gdy poszkodowanemu, który przyczynił się do powstania szkody (tym bardziej był jej wyłącznym sprawcą) można przypisać winę. W ocenie Sądu, wystarczającym dla zastosowania art. 362 k.c. w przypadku, jak w rozpoznawanej sprawie, gdy samoistny posiadacz pojazdu odpowiada na zasadzie ryzyka jest istnienie normalnego związku przyczynowego między zachowaniem małoletniego, a zaistnieniem szkody. Nie jest konieczne wystąpienie winy małoletniego, ani samej już tylko obiektywnej nieprawidłowości jego zachowania. W art. 362 k.c. wina obu stron wymieniona jest tylko jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu miarkowania. Nie można, zdaniem Sądu, z takiego brzmienia przepisu wyprowadzić wniosku, że dotyczy on tylko i wyłącznie sytuacji gdy poszkodowanemu można zarzucić zawinione zachowanie.

Z art. 362 k.c. wynika jedynie, że, o ile sprawcy i poszkodowanemu można przypisać winę, o tyle stopień winy każdego z nich musi być wzięty pod uwagę przez Sąd przy miarkowaniu odszkodowania. Jednocześnie Sąd zaznaczył, że przy ustalaniu wysokości stopnia przyczynienia się małoletniego do powstania szkody pod uwagę należy wziąć przede wszystkim: stopień obiektywnej nieprawidłowości zachowania dziecka, rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego, okoliczności zdarzenia powodującego szkodę, stopień świadomości i rozeznania małoletniego, sposób zachowania się samoistnego posiadacza pojazdu, rozmiar krzywdy powstałej po stronie małoletniego, zasady współżycia społecznego (w tym zakresie m.in. dużo gorsza sytuacja zdrowotna wywołana wypadkiem i finansowa poszkodowanego powoda, niż pozwanego).

Odnosnie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd I instancji wskazał, że czyniąc ustalenia faktyczne co do istnienia i rozmiaru wywołanej wypadkiem krzywdy powódki oparł się w pierwszej kolejności na dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia i rehabilitacji powódki, autentyczności i pochodzenia od osób, które pod tymi dokumentami się podpisały żadna ze stron procesu nie kwestionowała, nie budziły one też wątpliwości Sądu. Z dokumentów tych wynika, że powódka doznała na skutek wypadku przede wszystkim licznych obrażeń ciała, w tym złamania kości miednicy, nogi, stłuczenia mózgu, krwiaków mózgu, przeszła dwa zabiegi operacyjne związane z urazem głowy (usunięcie jednego krwiaka i plastyka ubytku kostnego czaszki), w tym pierwszy powikłany ciężkim zapaleniem płuc i zespołem ostrych zaburzeń oddechowych. Przez około 3 tygodnie była nieprzytomna, przez co najmniej miesiąc w ogóle się nie poruszała, później stopniowo zaczęła chodzić, z tym, że wiązało się to z długotrwałym procesem rehabilitacji, jak i dolegliwościami bólowi, towarzyszącymi zrostowi złamanych kości. W związku z tym wypadkiem małoletnia powódka była hospitalizowana przez okres około 5 miesięcy. W drugiej kolejności Sąd oparł się na dowodach z opinii (...) Zakładu Medycyny Sądowej w S. (częściowo), opinii biegłego okulisty, ortopedy i neurologa, a także opinii sądowno-lekarskiej Uniwersytetu (...) w T. Zakładu Medycyny Sądowej w B., jako że zostały one sporządzone przez kompetentne osoby, dysponujące specjalistyczną wiedzą i odpowiednim doświadczeniem życiowym, są jasne i pełne (opinie biegłego okulisty i ortopedy oraz – po ustnym wyjaśnieniu – psychiatry), a wnioski w nich zawarte zostały logicznie uzasadnione i oparte na bardzo dokładnej analizie dokumentacji medycznej. Na opinii biegłych z (...) w S. Sąd oparł się jednak tylko w zakresie dotyczących stanu psychicznego powódki (tj. wystąpienia u niej skutków organicznych zaburzeń osobowości). Sąd podzielił zarzuty strony powodowej w zakresie, w jakim stwierdziła ona, że opinie pisemne (...) nie zawierają konkretnych odpowiedzi na zadane przez Sąd pytania, a jedynie ogólne rozważania o aktualnym i przewidywanym stanie zdrowia powódki. W ocenie Sądu, w oparciu o opinie pisemne (główną oraz uzupełniającą), przy uwzględnieniu ustnych wyjaśnień opinii biegłej psychiatry E. K. przyjąć tylko należało, że powódka na skutek urazu głowy, jakiego doznała podczas wypadku cierpi aktualnie na tzw. organiczne zaburzenia osobowości. Objawy, jakie u niej występują (m.in. agresja, stany depresyjne, problemy z pamięcią i koncentracją), a wynikające z przesłuchania I. W., U. P., P. W. oraz z dokumentacji medycznej (przede wszystkim karty leczenia szpitalnego z dnia 27 października 2010 r., z hospitalizacji powódki po zażyciu leków, ze stwierdzoną tam próbą samobójczą) są charakterystyczne dla tych właśnie organicznych zaburzeń osobowości. Z kolei z opinii biegłego lekarza neurochirurga J. B. wynika, że na skutek wypadku z 18 sierpnia 2005 r. doszło u N. W. do uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Uszkodzenia te mają charakter trwały i nieodwracalny z tendencją do progresji zaburzeń wyższych czynności korowych o typie pourazowej encefalopatii. W związku z tymi uszkodzeniami powódka skarży się na okresowe bóle głowy, osłabienie wzroku, zaburzenia widzenia zwłaszcza lewym okiem, zaburzenia snu, trudności z przyswajaniem nowych wiadomości (kłopoty szkolne). Jest ona zdolna do wykonywania podstawowych czynności życia codziennego, jednak wymaga stałej i skrupulatnej pomocy w procesie nauczania, zdobywania umiejętności zawodowych. Potrzebuje dodatkowej motywacji przy wykonywaniu powierzonych jej zadań. Przebyty wypadek z poważnym urazem centralnego układu nerwowego z następową, pourazową charakteropatią zaburza codzienne normalne funkcjonowanie powódki i wymaga stałej terapii farmakologicznej pod kontrolą specjalisty psychiatry i neurologa. Uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego i zaburzenia osobowości mają bezpośrednie przełożenie na postrzeganie powódki po wypadku przez samą siebie, pogorszenie jej zdolności do przyswajania wiedzy, także jej kontakty z rówieśnikami i rodzicami, a ostatecznie skutkowały kilkakrotnymi próbami samobójczymi oraz pogorszeniem się powódki w nauce. Sąd podzielił twierdzenia biegłej E. K., iż stan powódki zaistniały po wypadku (pogorszenie w nauce, zaburzenie kontaktów z rówieśnikami, próby samobójcze) były w przeważającej części spowodowane samym wypadkiem, tym niemniej na stan powódki miało i to, że powódka weszła w okres

dojrzwiania, który to – z istoty rzeczy – wiąże się częstokroć z pogorszeniem się zachowania w stosunku do tego, z okresu dzieciństwa. Innymi słowy zaburzenia osobowości i sposób przebiegu u powódki procesu dojrzwiania oraz ich skutki są ze sobą nierozzerwalnie związane. W pozostałym zakresie, zdaniem Sądu opinia (...) w S. nie była przydatna. Sąd przyjął też, że nie wszystkie wnioski opinii biegłego J. B. są przekonywujące i zasługują na uwzględnienie. W pierwszym rzędzie za zawyżony Sąd uznał ustalony przez biegłego uszczerbek na zdrowiu powódki w związku z występującym u powódki uszkodzeniem centralnego układu nerwowego. Z jednej strony biegły nie potrafił wyjaśnić przyjęcia tak wysokiej skali tego uszczerbku, z drugiej bardzo emocjonalny negatywny stosunek do strony ubezpieczyciela wynikający z łączących w przeszłości biegłego i ubezpieczyciela kontaktów zawodowych uniemożliwił zachowanie przez biegłego pełnego obiektywizmu przy ocenie wysokości tego uszczerbku. Nadto zastrzeżenia Sądu budziły niektóre wnioski opinii pisemnej biegłego, który z jednej strony aktualny stan neurologiczny powódki określa jako stabilny i dobry, wskazując, że jest ona zdolna do wykonywania podstawowych czynności życia codziennego, z drugiej zaś wskazuje, że wymaga ciągłej terapii i opieki osób innych. Z uwagi na powyższe wątpliwości Sąd przyjął, iż obiektywna i przekonywująca w tym zakresie jest opinia biegłych Uniwersytetu (...) w T. Zakładu Medycyny Sądowej w B.. Wprawdzie powódka zarzuciła, że wskazana opinia wydana została tylko w zakresie obrażeń doznanych przez powódkę w obrębie narządu ruchu, jednak nie zauważa ona, iż postanowienie Sądu z dnia 18 czerwca 2012 r. dopuszczające dowód tego instytutu umożliwiało wydanie opinii przez lekarzy innych specjalizacji, w sytuacji gdy ich udział w jej sporządzeniu ze względu na jej przedmiot i zakres okazał się niezbędny. Zatem wydający przedmiotową opinie uprawnieni byli także do sformułowania wniosków w zakresie stanu neurologicznego powódki. Z opinii tej wynika zaś, że po zakończeniu hospitalizacji i w związku z doznanymi obrażeniami N. W. nie wymagała pomocy innych osób w zakresie przekraczającym typową opiekę rodzicielską nad dzieckiem w tym wieku. Biegli natomiast potwierdzili, że wykonywanie obowiązków szkolnych przez powódkę może być zaburzone nawet w znacznym stopniu z uwagi na organiczne zaburzenia osobowości, co wynika z dostępnych opinii psychiatry i pedagoga. Sąd zaznaczył, iż nawet gdyby uszczerbek ten określić na wyższym poziomie niż wskazują lekarze specjaliści Uniwersytetu (...) w T. Zakładu Medycyny Sądowej w B., to nie miałyby to przełożenia – w realiach rozpoznawanej sprawy – na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia. W tym zakresie Sąd podkreślił, że samo procentowe określenie uszczerbku na zdrowiu, w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. nie ma wiodącego znaczenia przy określaniu rozmiarów krzywdy i docelowo wysokości zadośćuczynienia. W związku z tym uwzględniając ustalenia dokonane w sprawie Sąd przyjął, iż powódka w związku ze zdarzeniem z dnia 18 sierpnia 2005 r. doznała poważnych obrażeń głowy w znacznym stopniu wpływających na jej aktualne funkcjonowanie w codziennych czynnościach i w życiu społecznym.

Na opinii biegłego okulisty i ortopedy Sąd oparł się w całości, uznając je za w pełni przekonywujące. Z opinii specjalisty ortopedy A. K. wynikało przede wszystkim, że z uwagi na brak możliwości poruszania się powódka przez około sześć tygodni wymagała opieki innej osoby, rokowania co do stanu zdrowia powódki w tym zakresie są dobre, powódka będzie funkcjonować tak jak przed wypadkiem, z tym zastrzeżeniem, że przy dłuższym chodzeniu będzie odczuwać ból, co może wymagać przeciwbólowego leczenia farmakologicznego lub rehabilitacji. Ustalenia i wnioski tej opinii pokrywają się z ustaleniami opinii biegłych Uniwersytetu (...) w T. Zakładu Medycyny Sądowej w B., którzy także wskazali, że doznane przez powódkę obrażenia miednicy i kości udowej lewej nie ograniczają jej dotychczasowej sprawności fizycznej.

Z opinii okulisty D. P. wynika przede wszystkim, że na skutek wypadku doszło u powódki do uszkodzenia nerwu dźwigacza powieki górnej oka lewego, skutkującego opadaniem powieki górnej oka lewego i znaczących ubytków pola widzenia obojga oczu. Bez związku z wypadkiem pozostawał natomiast astygmatyzm powódki, który objawia się m.in. męczliwością oczu, zamazywaniem i dwojeniem się obrazu, co również utrudnia powódce naukę. Tych okoliczności – z uwagi na brak związku przyczynowego z wypadkiem – Sąd nie wziął pod uwagę, określając rozmiar podlegającej naprawieniu w tym procesie krzywdy.

W oparciu o ww. opinie biegłych Sąd doszedł do wniosku, że wypadek spowodował u powódki trwałe skutki w postaci ww. organicznych zaburzeń osobowości, uszkodzenia nerwu dźwigacza powieki górnej oka lewego, skutkującego opadaniem powieki górnej oka lewego i znaczących ubytków pola widzenia obojga oczu. Sąd miał też na uwadze,

choć cyfrowe określenie rozmiaru trwałego uszczerbku ma znaczenie drugoplanowe w stosunku do rozmiaru powstałej szkody, że biegła psychiatra określiła rozmiar doznanego przez powódkę – wobec wystąpienia organicznych zaburzeń osobowości – trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 70 %, zaś biegła okulistka na poziomie 50 %.

W dalszej części uzasadnienia Sąd wskazał, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszystkie wyniki z tego powodu koszty. Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1). Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. spełnia głównie funkcję kompensacyjną, mając służyć złagodzeniu doznanych przez poszkodowanego cierpień psychicznych i fizycznych. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowiąc jedynie, że ma być ono „odpowiednie”. Zgodnie z powszechnie przyjętym w judykaturze stanowiskiem zadośćuczynienie przewidziane w kodeksie cywilnym ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, albowiem nie ma ona spełniać celów represyjnych, lecz ma być sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia fizyczne oraz psychiczne związane z uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia. Przy ocenie stopnia niemajątkowych następstw doznanych obrażeń należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz wiek poszkodowanego i konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w jego życiu osobistym i społecznym. W rozpoznawanej sprawie Sąd, ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę przede wszystkim wyżej opisany rodzaj uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia doznanego przez powódkę oraz ich skutki dla stanu jej zdrowia (w tym głównie skutki trwałe), nadto związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne, liczne konsultacje neurologiczne, okulistyczne, psychiatryczne, rehabilitacje, badania oraz leczenie farmakologiczne. Na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia duży wpływ, podnosząc jego wysokość, miał fakt, że w chwili wypadku miała ona zaledwie 9 lat. Wypadek spowodował w istocie, że z jego dniem dla powódki zakończył się okres dzieciństwa. Od tej pory regularnie przebywała w szpitalach, poddawana była operacjom, badaniom, leczeniu, odczuwała silny ból, jej wygląd i sprawność organizmu w stosunku do tej przed wypadkiem uległa znacznemu pogorszeniu. Tego typu okoliczności są dużo bardziej, niż dla dorosłego, odczuwalne dla dziecka. Okoliczności te miały też bezpośrednie przełożenie na zmianę zachowania powódki, jej wyniki w nauce, kontakty z rówieśnikami, były też w ocenie Sądu co najmniej współprzyczyną targnięcia się na własne życie. Biorąc pod uwagę powyższe Sąd doszedł do wniosku, że zadośćuczynienie rekompensujące krzywdę powódki powinno odpowiadać kwocie 250.000 zł.

Odnosząc się do żądania w zakresie renty Sąd podniósł, że zgodnie z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Sąd podkreślił, że aktualnie powódka ma ukończonych 18 lat. Sąd uznał, że żądanie zasądzenia renty z tego tytułu za wcześniejszy okres, tj. przed osiągnięciem przez powódkę pełnoletności i do czasu pobierania nauki, a zatem do czasu osiągnięcia zdolności zarobkowania jest przedwczesne i jako takie powinno być oddalone.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, w tym głównie dowody w postaci opinii biegłych doprowadziły Sąd do wniosku, że na skutek wypadku doszło do zwiększenia się potrzeb powódki. Mianowicie, powódka ponosiła i będzie musiała ponosić koszt wizyt u psychiatry (lub psychologa) w kwocie około 200 zł miesięcznie oraz koszty leków zmniejszających odczuwalne objawy organicznych zaburzeń osobowości powódki w kwocie około 100 – 200 zł miesięcznie. Nadto, powódka będzie musiała też przyjmować leki przeciwbólowe w przypadku częstego chodzenia (i związanego z tym obciążenia miednicy) oraz poddawać się zabiegom jonoforezy lub galwanizacji w związku z ograniczoną ruchomością powieki górnej oka lewego, co do których strona pozwana nie udowodniła aby w praktyce powódce udało się pokryć ich cały koszt z ubezpieczenia zdrowotnego. Z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wynika natomiast aby powódka wymagała opieki osoby trzeciej. Bez znaczenia dla wysokości renty jest wynikające z opinii biegłych (...) stwierdzenie, że N. W. będzie wymagać pomocy przy spełnianiu obowiązku szkolnego, przestrzeganiu zasad społecznych, itp. W istocie bowiem chodzi tu o wsparcie osoby bliskiej i jej kontakt z powódką, aniżeli o przeliczalną na konkretne pieniądze pomoc innej osoby w dokonywaniu przez N. W. czynności związanych z

jej normalnym funkcjonowaniem i dokonywaniem czynności dnia codziennego. Z opinii biegłego okulisty i ortopedy, a także biegłych Uniwersytetu (...) w T. Zakładu Medycyny Sądowej w B. również nie wynika aby N. W. wymagała pomocy osoby trzeciej. Sąd miał na uwadze, że z opinii biegłego okulisty wynika, że N. W., z uwagi na znaczne ubytki w polu widzenia oka, będzie miała znacznie ograniczoną możliwość wyboru zawodu, co z kolei może mieć przełożenie na jej przyszłe możliwości zarobkowe. Z wyżej omówionych już przyczyn Sąd wziął tę okoliczności pod uwagę, ustalając wysokość należnej powódce renty dopiero od lutego 2014 r., stojąc na stanowisku, że skoro powódka jest już pełnoletnia i nie kontynuuje nauki, osiągnęła już zdolność zarobkowania. Kierując się jednocześnie dyspozycją art. 322 k.p.c. Sąd doszedł do wniosku, że należna powódce renta w okresie kiedy poddawana była ona licznym zabiegom operacyjnym, a następnie w zwiększonym zakresie wymagała zwłaszcza pomocy i konsultacji lekarza psychiatry, neurologa powinna wynieść kwotę 400 zł miesięcznie, należną od miesiąca października 2005 r., kiedy faktycznie bezpośrednio po leczeniu szpitalnym po wypadku powróciła do domu aż do końca 2007 r., do kiedy to dalszy jej proces leczenia był na tyle intensywny, że wymagał w związku z jego trwaniem dalszych wydatków na zwiększone potrzeby powódki. Po upływie tego okresu powódka nadal podlegała leczeniu, ale w mniejszym zakresie. Nie ma też dowodów na to, że wydatki na zakup leków były podobne jak w pierwszym okresie jej leczenia. Stąd Sąd przyjął, że kwota miesięcznej renty na zwiększone potrzeby powódki powinna wynieść od 1 stycznia 2008 r. po 200 zł miesięcznie. Biorąc zaś pod uwagę ograniczone możliwości powódki w zarobkowaniu z uwagi na jej stan zdrowia Sąd przyjął, że kwota 1200 zł zrekompensuje powódce zmniejszenie się jej widoków na przyszłość w związku z doznanymi obrażeniami ciała i wynikającymi z tego ograniczeniami w zarobkowaniu. Wysokość tej kwoty Sąd określił mając na uwadze aktualną kwotę przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej i możliwości zarobkowania osoby w podobnym wieku jak powódka. W 2013 r. przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej wyniosło 3.650,06 zł (brutto).

Sąd, oceniając stopień przyczynienia się w rozumieniu art. 362 k.c. powódki do powstania szkody miał na uwadze w szczególności, że to ona była sprawcą wypadku, zachowanie kierującej pojazdem nie pozostawało w związku z potrąceniem powódki. Zachowanie powódki było obiektywnie nieprawidłowe, nieprawidłowość ta była znaczna i była należycie pojmowana przez samą powódkę, skoro miała ona wówczas ukończonych 9 lat (ukończyła III klasę szkoły podstawowej). Zdaniem Sądu dziecko w takim wieku wie, że nie można wbiegać na jezdnię, i to w miejscu nieoznakowanym, bez jakiegokolwiek upewniania się czy nadjeżdża samochód. Z drugiej strony Sąd miał na uwadze, że samoistny posiadacz pojazdu i dalej jego ubezpieczyciel ponosi ryzyko związane z ruchem tego pojazdu. Zachowanie kierującej pojazdem, który potrącił powódkę nie było w całości poprawne – przekroczyła ona dozwoloną prędkość o 10 km/h. Sąd przyjął zatem, że okoliczność ta powinna mieć znaczenie przy ustalaniu stopnia przyczynienia poszkodowanej, obniżając go. Poza tym Sąd wziął pod uwagę, że określenie tego stopnia na zbyt wysokim poziomie, jak czyni to pozwany, aż o 80 %, byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Wypadek ten będzie rzutował na całe życie powódki i jej najbliższej rodziny, szczególnie zaś trwale uszkodzenie wzroku i organiczne zaburzenia jej osobowości. Także sytuacja majątkowa powódki nie jest dobra. Biorąc pod uwagę powyższe Sąd przyjął, że stopień przyczynienia określony przez ubezpieczyciela jest zbyt wysoki, właściwym jest miarkowanie należnych powódce świadczeń przez ich ograniczenie do co najmniej 50 %. Pozwany wypłacił powódce kwotę 20 000 zł, o tę kwotę należało pomniejszyć ustalone na rzecz powódki zadośćuczynienie. Sąd miał też na uwadze, że powódka otrzymywała zasiłek pielęgnacyjny w kwocie 153 zł. Jej matka I. W. pobierała: świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 420 zł z tytułu rezygnacji z zatrudnienia w związku z koniecznością opieki nad córką oraz zasiłek rodzinny w kwocie 53 zł, nadto dodatek do niego z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego w kwocie 80 zł miesięcznie. Mając na uwadze przyczyny przyznania i przeznaczenie ww. świadczeń, wynikające z art. 16 (zasiłek pielęgnacyjny), art. 17 ust. 1 pkt 1 (świadczenie pielęgnacyjne), art. 4 ust. 1 i 2 pkt 1 w zw. z art. 5 ust. 1 i 2 (zasiłek rodzinny), art. 8 pkt 5 w zw. z art. 13 (dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego) ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz. U. z 2006, nr 139, poz. 992) oraz fakt, że określając wysokość renty Sąd nie przyjął, aby powódka była niesamodzielną i potrzebowała opieki osoby trzeciej, sprawowanej przez matkę (o równowartość kosztów takiej opieki Sąd nie podwyższył należnej powódce renty).

Za niezasadne Sąd uznał żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes

prawny. Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury istnieje wówczas gdy zachodzi niepewność co do istnienia stanu prawnego lub prawa, zaś orzeczenie zapadłe w sprawie zainicjowanej takim powództwem niepewność tę usunie, zapewniając przy tym powodowi należyłą ochronę jego praw. Niepewność ta musi mieć charakter obiektywny, czyli zachodzić według rozumianej oceny sytuacji, a nie tylko subiektywnie, tj. w odczuciu samego powoda. W rozpoznawanej sprawie powódka miała interes w żądaniu ustalenia – dotyczyło ono jej możliwego stanu zdrowia i szeroko rozumianych interesów majątkowych powódki z tym związanych, za które mogłby ponosić odpowiedzialność pozwany. Brak było jednak podstaw dowodowych do przyjęcia, że stan zdrowia powódki wywołany zdarzeniem z 18 sierpnia 2005 r. może mieć charakter rozwojowy, że istnieje prawdopodobieństwo, iż ulegnie on dalszemu pogorszeniu i co za tym idzie po stronie powódki może w przyszłości powstać roszczenie o naprawienie dalszej, nowej szkody. Z opinii biegłych, na których Sąd oparł się w całości, płynie wniosek odwrotny.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie ustawowych odsetek Sąd oparł o dyspozycję art. 481 § 1 k.c. Dzień wymagalności zobowiązania ubezpieczyciela określa art. 817 § 1 k.c. zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. W rozpoznawanej sprawie ubezpieczyciel został zawiadomiony o wypadku w dnia 19.09.2005 r. Powódka zażądała odsetek od kwoty 100.000 zł od dnia 22.03.2007 r. Specyfika roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia, zależnego od rozmiaru doznanej krzywdy przemawia za poglądem, iż decydująca dla ustalenia wymagalności tego roszczenia jest data, w której istniały wszystkie okoliczności składające się na doznaną Kwestia ta winna być oceniana i rozstrzygana indywidualnie w każdym konkretnym przypadku. W niniejszej sprawie okoliczności wpływające na określenie wysokości tego żądania przez powódkę były już stronom znane przed wytoczeniem przez powódkę powództwa o zadośćuczynienie, a nadto pozwany został wezwany jeszcze wcześniej do jego zapłaty. W toku procesu powódka wykazała, że przed dniem wniesienia pozwu wzywała pozwanego do spełnienia świadczenia, a co za tym idzie odsetki za opóźnienie należało zasądzić zgodnie z żądaniem strony powodowej.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd oparł o dyspozycję art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 k.p.c., a w przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych o art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. (Dz. U. Nr 167, poz. 1398). Powódka wygrała sprawę w 37,9 % i w tym zakresie należą jej się od pozwanego poniesione koszty. Na koszty procesu poniesione przez powódkę składały się koszt zastępstwa procesowego powiększony o opłatę skarbową od pełnomocnictwa w łącznej kwocie 7.217 zł na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu; Dz. U. Nr 163, poz. 1348, wydatki poniesione w związku z jej badaniem w toku procesu w kwocie 189,52 zł. Pozwany wygrał proces w 62,1 %. Reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika. Po wzajemnej kompensacji tych kosztów powódka zobowiązana jest zwrócić pozwanemu kwotę 1.664,20 zł (4.471-2807 zł). Sąd nie znalazł podstaw do podwyższenia wynagrodzenia pełnomocnika powódki do wnioskowanej przez niego wysokości. Sprawa powódki jest typową sprawą o zadośćuczynienie i rentę. Nadto wysokość dochodzonego roszczenia mająca wpływ na wysokość wynagrodzenia uległa zmianie w końcowym etapie postępowania. Nieuiszczone koszty sądowe stanowią opłatę sądową od pozwu w kwocie 12.500 zł, i 1800 zł oraz wynagrodzenia instytutu i biegłych za sporządzenie opinii w łącznej kwocie 23.090,49 zł. Obciążono nimi strony odpowiednio do stopnia w jakim przegrały niniejszy proces, z tym że powódkę w części, na podstawie art. 102 zwalniając ją od ich częściowego uiszczenia z uwagi na jej aktualną sytuację finansową i zdrowotną.

Od powyższego wyroku apelację wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części, tj. w pkt. 4 oddalającym powództwo w zakresie kwoty 150.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 7 lutego 2014 r. do dnia zapłaty z tytułu należnego powódce zadośćuczynienia, kwoty 1.900 złotych miesięcznie wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 2.12.2013 r. do dnia 31.03.2014 r. z tytułu należnej powódce renty, kwoty 1.300 złotych miesięcznie wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1.04.2014 r. z tytułu należnej powódce renty, nieustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Ponadto zaskarżyła wyrok pkt. 5 i 6, tj. dotyczących kosztów sądowych zasądzonych od powódki na rzecz

pozwanego i na rzecz Skarbu Państwa, przy czym w odniesieniu do pkt 6 w zakresie, w którym sąd obciążył powódkę kosztami sądowymi w wysokości 7.169,60 złotych. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 278 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, w tym przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i ustalenie niższego aniżeli w rzeczywistości rozmiaru krzywdy powódki N. W. spowodowanej wypadkiem samochodowym z dnia 18 sierpnia 2005 r., nie uwzględniając przy tym w całości opinii biegłego sądowego z zakresu neurochirurgii dr J. B. i opinii biegłej z zakresu psychiatrii dr E. K. (przygotowanej w ramach zespołu biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej (...) w S.), a opierając swoje przekonanie o - wadliwą w zakresie stanu zdrowia psychiatrycznego i neurologicznego powódki - opinię biegłych Uniwersytetu (...) w T. Zakładu Medycyny Sądowej,

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, a nie wszechstronny, z pominięciem zasad logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do poczynienia przez sąd I instancji ustaleń faktycznych sprzecznych z zebrany w sprawie materiale dowodowy, tj. przyjęcia niższego aniżeli w rzeczywistości rozmiaru krzywdy powódki N. W. spowodowanej wypadkiem samochodowym z dnia 18 sierpnia 2005 r. oraz ustalenia, że zachowanie małoletniej wówczas powódki było wyłączną przyczyną potrącenia,

3. art. 189 k.p.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że brak jest przesłanek do ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, podczas gdy przeczy temu zebrany w sprawie materiał dowodowy;

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 444 § 1 i art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota 100.000 zł tytułem należnego powódce zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią,

2. art. 362 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że w związku z przyczynieniem się powódki do wypadku, konieczne okazało się zmniejszenie należnego jej zadośćuczynienia, podczas gdy ze względu na zasady współżycia społecznego, w tym tragiczne dla powódki następstwa wypadku z dnia 18 sierpnia 2005 r., było to nieprawidłowe,

3. art. 444 § 2 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota 100 zł w okresie od dnia 2.12.2013 r. do dnia 31.03.2014 r. i kwota 700 złotych za okres od dnia 1.04.2014 r. z tytułu zasądzonej na rzecz powódki renty jest kwotą odpowiednią, podczas gdy przeczy temu zebrany w sprawie materiał dowodowy,

4. § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. (tekst jedn. z 2013, poz. 461 ze zm.) przez jego niezastosowanie i odmowę zasądzenia opłaty za czynności pełnomocnika we wnioskowanej przez niego wysokości, tj. sześciokrotności minimalnej stawki.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie dodatkowo od pozwanego na rzecz powódki - ponad zasądzoną kwotę 100.000 zł - kwoty 150.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 7 lutego 2014 r. do dnia zapłaty z tytułu zadośćuczynienia, odpowiednią modyfikację pkt. 2 i 3 wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki renty miesięcznej - ponad kwoty niekwestionowane, a zasądzone w wyroku za okres od 1.10.2005 r. do 30.11.2013 r. - w kwocie 2.000 złotych od dnia 1.12.2013 r., płatnej do 15-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za dalsze szkody mogące powstać u powódki na skutek udziału w wypadku samochodowym w dniu 18 sierpnia 2005 r., zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów przedłożonego przez pełnomocnika powódki dnia 31 marca 2014 roku (za pierwszą instancję) i według norm przepisanych (za drugą instancję).

W uzasadnieniu powódka podniosła, że ustalenia sądu I instancji co do istnienia i rozmiaru wywołanej szkody co do zasady nie są błędne, a jedynie wnioski z nich płynące nie zawsze, zdaniem powódki, są prawidłowe. Niezgodna z zasadami logicznego wnioskowania jest ocena sądu, który zarzuca opinii biegłego dr. J. B. (neurochirurga), że został w niej zawyżony uszczerbek na zdrowiu powódki (określony przez biegłego na poziomie ok. 75 %). To nie „emocjonalnie negatywny stosunek do strony ubezpieczyciela”, a skutki ciężkiego przebytego przez powódkę urazu głowy z rozpoznaniem krwiaka wewnątrzczaszkowego ostrym nadwardówkowym lewostronnym, a także trwałe uszkodzenie w zakresie centralnego układu nerwowego doprowadziły biegłego do poczynienia takich ustaleń. Nie jest logicznie sprzeczna konkluzja dr. B., który wskazał, że powódce potrzebna jest stała opieka rodziców i psychoterapeutów. Prawdą jest, że powódka sama wykonuje podstawowe czynności życiowe. Pomoc powódce przez osoby trzecie jest niezbędna głównie w zakresie dalszego nauczania i przysposobienia zawodowego. Funkcjonalność ciała powódki -zwłaszcza na poziomie wyższych czynności korowych (sfera mentalna i poznawcza) - została jednak nieodwracalnie uszkodzona. Według biegłego, uzasadniona jest opinia o progresji zdiagnozowanej encefalopatii urazowej i charakteropatii pourazowej. Biegli z (...) w T. Zakładu Medycyny Sądowej co prawda dostrzegli, że wykonywanie obowiązków szkolnych przez powódkę może być zaburzone nawet w znacznym stopniu, ale jednocześnie błędnie stwierdzili, że takie zaburzenie to jedyne 30 % uszczerbku na zdrowiu. Ww. konkluzja nie pokrywa się nie tylko z opinią biegłego dr. B., ale i również dr. E. K. (biegła psychiatra), która ustaliła - w oparciu o „Klasyfikację zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania ICD - 10”, że uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 70 %. Rozpoznane u powódki tzw. organicznego zaburzenia osobowości jest przyczyną pogorszenia wyników w nauce, zaburzenia kontaktów z rówieśnikami oraz podejmowanych prób samobójczych! Trudno zgodzić się, że te ostatnie są następstwem okresu dojrzewania właściwego dla każdego nastolatka

Skarżąca wskazał również, że Sąd I instancji błędnie określił wielkość krzywdy powódki, co ma bezpośrednie przełożenie na zasądzoną kwotę 100 tys. złotych z tytułu zadośćuczynienia. Konieczne jest uwzględnienie pozostałych opinii przeprowadzonych w niniejszej sprawie, tj. dr. A. K. - biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii i dr. D. P. - biegłej z zakresu okulistyki. Ten pierwszy - podobnie jak biegli z Zakładu Medycyny Sądowej z B. potwierdził, że u powódki występuje skrócenie lewej kończyny o 1 cm oraz stwierdził, że przy dłuższym chodzeniu powódka będzie odczuwać ból wymagający leczenia farmakologicznego lub rehabilitacyjnego. Wykluczone jest, by powódka uprawiała sport (choćby rekreacyjnie). Zmuszona jest też do noszenia jedynie płaskiego, wygodnego obuwia (zakaz noszenia szpilek, tak: zeznania P. i I. W.). Lekarz okulista potwierdziła zaś uszczerbek na zdrowiu powódki w wysokości 50 %. Pomimo tego, że niepełnosprawność powódki była przez wiele lat potwierdzana przez zespoły lekarzy orzeczników ZUS, Sąd wyprowadził nieprawidłowy wniosek, że powódka nie była niesamodzielną osobą i nie potrzebowała opieki osoby trzeciej (matki). Tymczasem art. 16 ust. 1 ustawy regulującej tę materię wskazuje, że zasiłek pielęgnacyjny, który przez lata - od lutego 2006 r. do grudnia 2011 r. - otrzymywała powódka, przyznaje się w celu częściowego pokrycia wydatków wynikających z konieczności zapewnienia opieki i pomocy innej osoby w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji". Ponadto na stopień krzywdy doznanej przez powódkę, a co za tym idzie na wysokość zadośćuczynienia, wpływa szereg czynników, w szczególności wiek pokrzywdzonego, rodzaj naruszonego dobra, stopień kalectwa, intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, czas trwania cierpień, rokowania na przyszłość, konieczność korzystania z opieki osób trzecich, stopień winy pozwanego. Uszczerbku na zdrowiu doznało dziewięcioletnie dziecko, Tym samym N. W. została pozbawiona radosnego i beztroskiego dzieciństwa, w zamian otrzymując codzienne cierpienia i ból. Intensywność cierpień doznawanych przez powódkę w związku z opisanym zdarzeniem jest bardzo wysoka. Obok cierpień fizycznych (uszkodzenie lewego oka, krótsza lewa noga, chroniczne bóle głowy i inne), powódka przeżywa ogrom cierpień psychicznych, o czym świadczą chociażby stany depresyjne powódki, próby samookaleczenia, przypadki moczenia się w nocy. Czas trwania cierpień pokrzywdzonej - od roku 2005 do dnia dzisiejszego - jest kolejnym czynnikiem wpływającym na rozmiar krzywdy. Życie rodzinne powódki, w związku z wypadkiem, od dawna nie toczy się dotychczasowym biegiem. N. bywa agresywna wobec swoich rodziców. Sytuacja społeczna powódki też uległa diametralnej zmianie. Powódka nie jest akceptowana przez swoje środowisko rówieśnicze. Powódka była np. wyzywana jako ta, która ma „coś z garem”. Nie jest też akceptowana za swój wygląd i dysfunkcję w chodzeniu („kaczy chód”). Również szanse pokrzywdzonej na przyszłość są mało przekonujące. Organiczne zaburzenia charakteru, na jakie cierpi powódka mają bowiem tendencje do pogłębiania się. Powódka ma

niską samoocenę. Twierdzi, że jest nikim i nikim zostanie. Nie potrafi - pomimo ciągłej pomocy psychiatry - zmienić toku swojego myślenia. Powódka wymaga wyjazdów rehabilitacyjnych oraz wyjazdów sanatoryjnych. Sąd I instancji pomimo ustalenia, że do wypadku samochodowego z dnia 18 sierpnia 2005 r. doszło w związku z przekroczeniem prędkości (zamiast dopuszczalnych 40 km/h, kierująca pojazdem jechała o 10 km/h więcej) nieprawidłowo przyjął też, że „Zachowanie małoletniej N. W. było wyłączną przyczyną potrącenia”.

Odnosząc się do zasądzonej renty skarżąca uznała ją za zanizoną. Powódka ograniczyła swój zarzut jedynie do czasu, w którym powódka uzyskiwała pełnoletniość (ur. (...)). Domagała się zatem przy uwzględnieniu żądania renty na poziomie 2.000 zł miesięcznie zmiany wyroku Sądu I instancji przez zasądzenie od pozwanego renty miesięcznej w kwocie 2.000 złotych od dnia 1.12.2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami. Powódka stała się we wskazanym dniu osobą pełnoletnią oraz nie kontynuuje nauki. Osiągnęła zatem zdolność zarobkowania. Sąd I instancji słusznie ustalił, że u powódki zmniejszyły się widoki na przyszłość. Na dzisiaj nie ma realnej szansy, by powódka uzyskała wykształcenie odpowiadające jej początkowym zdolnościom (powódka w dniu zdarzenia uczyła się dobrze, należała do lepszych uczennic, nie przejawiała żadnych problemów środowiskowych), Ze względu na uraz nogi i miednicy wykluczone jest, by wykonywała zawody fizyczne, zwłaszcza takie, które będą wymagały noszenia ciężarów, długotrwałego stania lub chodzenia. Paleta dostępnych powódce zawodów jest bardzo ograniczona. Wysokość roszczenia opiewająca na kwotę 2.000 złotych przekracza nieznacznie ledwie 50 % średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej ogłaszanego do celów emerytalnych i rentowych -zgodnie z komunikatem Prezesa GUS z dnia 16.07.2013r., MoP 2013, poz. 27 - jest zatem zasadna i właściwy w tej sytuacji jest zarzut błędnej wykładni art. 444 § 2 k.c.

W dalszej części uzasadnieni powódka podniosła, że Sąd I instancji, pomimo prawidłowego stwierdzenia, że powódka miała interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności prawnej pozwanego na przyszłość, nieprawidłowo w tym zakresie oddalił jej żądanie. Sąd pominął wnioski płynące z opinii ZMS (...) w S., wedle których „rokowania co do stanu zdrowia powódki na przyszłość są mało pocieszające”. Jest to związane przede wszystkim z okolicznością, że organiczne zaburzenia charakteru, na które cierpi powódka, mają tendencje do pogłębiania się. Jest to pewien proces (IV pkt. opinii). Powódka, może wymagać rehabilitacji, wyjazdów sanatoryjnych, etc. (pkt V opinii). Wysoce prawdopodobne jest to, że systematycznie będzie musiała korzystać z porad psychoterapeutów (w czasie procesu powódka cały czas pozostawała pod opieką dr P., tak: zeznania P. W.). Nie można też pominąć zeznań matki powódki, która zeznała, że po wypadku była z córką u lekarza ginekologa. Ten stwierdził, że w związku ze złamaniem kości łonowej powódka może mieć problemy z zajściem w ciążę i z ewentualnym porodem

Zdaniem skarżącej Sąd niewłaściwie zastosował w sprawie art. 362 k.c. Okoliczność przyczynienia się dziewięcioletniej wówczas powódki do powstania szkody powinna być brana pod uwagę wyłącznie wtedy, gdy w odniesieniu do małoletniego poszkodowanego będzie to odpowiadało zasadom słuszności. Nadto w piśmiennictwie i orzecznictwie dominuje stanowisko, że w art. 362 k.c. została przewidziana jedynie norma kompetencyjna, która umożliwia zmniejszenie odszkodowania. Jednocześnie ustawodawca nie ustanowił nakazu skorzystania z tej kompetencji w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody. Sąd I instancji błędnie przyjął, że zachowanie powódki było jedyną przyczyną spowodowania wypadku z 18.08.2005 r. Sąd nie uwzględnił przy tym, że kierująca pojazdem również przekroczyła dopuszczalną prędkość (zamiast 40 km/h jechała 50 km/h). Nadto sam pozwany nigdy nie wskazywał na 100% przyczynienie. Najwyższa podawana przez niego wartość to 80 %. Sąd I instancji przyjmując przyczynienie powódki do wystąpienia szkody na poziomie 50 % pominął tragiczne konsekwencje wypadku, jakiemu uległa powódka. Należy przypomnieć, że w subiektywnej, ale odczuwalnej na co dzień ocenie powódki - dziś już osoby pełnoletniej - jej życie skończyło się w dniu wypadku. Zasądzenie powódce zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł - zamiast żądanych 250 tys. zł - pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Wreszcie w ocenie skarżącej Sąd bezpodstawnie nie uwzględnił wniosku w zakresie kosztów zastępstwa procesowego. § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. wprowadza zasadę, że przy zasądzeniu opłaty za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Odmawiając zasądzenia na rzecz powódki kwoty 21.600 zł (sześciokrotność minimalnej stawki, tj. kwoty 3.600 zł - § 6 pkt 6, sąd stwierdził, że sprawa powódki jest typową sprawą o zadośćuczynienie i rentę. Milczeniem jednak pominął, że

sprawa toczyła się od 16 kwietnia 2008 r. W tej „typowej sprawie” konieczne było wydanie kilku obszernych opinii przez lekarzy wielu specjalności - m.in. neurochirurga, neurologa, traumatologa i ortopedę, specjalistę rehabilitacji, okulistę, psychiatrę, które były przez biegłych uzupełniane na piśmie lub ustnie. Każda z ww. opinii była przez pełnomocnika powódki omówiona -stawiane były jej zarzuty lub argumenty ją popierające. Pełnomocnik powódki lub jego substytut - przez sześćoletni czas trwania procesu -za każdym razem czynnie uczestniczył w posiedzeniach wyznaczonych przez sąd. Jego nakład pracy wykracza zatem poza zakres „typowej” sprawy.

Pozwany w swojej apelacji zaskarżył wyrok w części tj. co do pkt. 2 ponad kwotę 15,00 zł renty miesięcznej od 01.10.2005 r. do 31.12.2007 r., ponad kwotę 50,00 zł renty miesięcznej od 01.01.2008 r. do 31.03.2014 r., a także co do pkt. 3 ponad kwotę 500,00 zł renty miesięcznej od 01.04.2014 r. oraz w całości pkt. 7, tj. w zakresie obciążenia pozwanego kosztami procesu. Skarżący zarzucił rozstrzygnięciu:

- naruszenie prawa materialnego oraz prawa procesowego, tj. art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 361 §1 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie dla określenia odpowiedniej wysokości renty na zwiększone potrzeby należnej powodowi, w szczególności przy uwzględnieniu faktycznych zwiększonych potrzeb powoda oraz przez niewłaściwe zastosowanie dla określenia odpowiedniej wysokości renty z tytułu zmniejszenia się widoków na przyszłość w związku z doznanymi obrażeniami ciała i wynikającymi z tego ograniczeniami zarobkowymi. Na tej podstawie pozwany wniósł o zmianę wyroku w punkcie 2 poprzez zasądzenie kwoty 15,00 zł renty miesięcznej w okresie od 01.10.2005r. do 31.12.2007r. i oddalenie powództwa w dalszym zakresie, przez zasądzenie kwoty 50,00 zł renty miesięcznej w okresie od 01.01.2008r. do 31.03.2014r. i oddalenie powództwa w dalszym zakresie, w punkcie 3 przez zasądzenie kwoty 500,00 zł renty miesięcznej w okresie od 01.04.2014r. i oddalenie powództwa w dalszym zakresie, w pkt 7 sentencji wyroku - przez zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania poprzez zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa proporcjonalnie do ww. kwot nieuiszczonych kosztów procesu. Jednocześnie pozwany wniósł o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa prawnego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że nieuzasadnione jest stanowisko Sądu I Instancji w sprawie zasądzenia renty na zwiększone potrzeby powoda. Zgodnie z art. 444 § 2 k.c. zwiększenie się potrzeb poszkodowanego stanowi szkodę przyszłą, wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie, np. konieczność stałych zabiegów, rehabilitacji, specjalnego odżywiania itd. Koszty objęte kompensacją muszą być uzasadnione ze względu na rodzaj i rozmiary poniesionego uszczerbku. W toku procesu powódka nie wykazała zwiększonych potrzeb, albowiem ograniczyła się do formułowania wyłącznie gołosłownych tez, które nie mają oparcia w weryfikowalnym materiale dowodowym. W dokumentacji sprawy znajdują się dowody potwierdzające odbycie przez powódkę wizyt lekarskich u lekarza psychiatry dr P. w latach 2007 -2008 (ok. 10 wizyt), bez potwierdzenia uiszczenia opłaty za te wizyty. W 2009 i 2010r. powódka odbyła rehabilitację, co potwierdzając faktury- z 2009r na kwotę 150,00 zł, z 2010r. na kwotę 450,00 zł. W 2010r. powódka odbyła kilka (3-4 wizyty) u neurologa, przedłożyła 2 faktury za wizyty każda po 150 zł. Ponadto powódka przedłożyła dowody wykonania badań specjalistycznych w 2010r. 300,00 zł i EEG w kwocie 70 zł. Powódka nie wykazała, że obecnie ponosi jakiegokolwiek koszty leczenia, nie wykazała, że aktualnie leczenie jest niezbędne i w jakim zakresie. Konieczność ponoszenia przez powódkę dodatkowych kosztów na zwiększone potrzeby nie ma też odzwierciedlenia w opinii biegłych sądowych, pomimo tego, że opinia jest obszerna i wyczerpująca. Powódka nie wykazała wydatków w okresie od 2006 do 2007 r., jak też w latach 2009 r i później, które są ponoszone stale i w każdym miesiącu. Brak takich dowodów w zebranych materiale dowodowym. Sąd nie powołał również takich dowodów w treści uzasadnienia wyroku. Ponadto skarżący wskazał, że Sąd nie uwzględnił przy zasądzeniu renty przyczynienia się powódki do szkody.

W ocenie skarżącego nie zasługiwało na uwzględnienie stanowisko Sądu I Instancji w sprawie zasądzenia renty tytułu zmniejszenia się widoków na przyszłość w związku z doznanymi obrażeniami ciała i wynikającymi z tego ograniczeniami w zarobkowaniu począwszy od 01.04.2014r. w wysokości 1200,00 zł, pomniejszonej o przyczynienie się powódki do szkody. Szkada z tytułu utraconych zarobków, rekompensowana przez rentę, wyraża się różnicą między potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi dochodami, jakie może faktycznie w tym okresie osiągnąć bez zagrożenia stanu zdrowia. Punktem odniesienia jest zarobek, który zważywszy na rodzaj wykonywanej wcześniej działalności

osiągałby poszkodowany, jeżeli zachowałby dotychczasową zdolność do pracy - w porównaniu z dochodami aktualnie uzyskiwanymi przez poszkodowanego, w tym z uwzględnieniem renty uzyskiwanej z tytułu ubezpieczenia społecznego. Powódka w toku postępowania nie wykazała, iż renta z tytułu utraconych dochodów jest jej należna. Powódka nie ukończyła żadnej szkoły średniej i prawdopodobnie również obecnie nie kontynuuje nauki, czyli nie posiada żadnego wykształcenia. Pomimo powyższego, z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że Sąd przy określeniu renty nie wziął pod uwagę faktu, że powódka nigdy wcześniej nie pracowała i nie posiada żadnego wykształcenia. Z doświadczenia wiadomo, że młodzi ludzie w wieku 18 lat jeżeli już nawet pracują, to jest to praca dorywcza, nie na umowę o pracę, z zarobkami poniżej najniższego wynagrodzenia. Stąd przyjęcie wynagrodzenia na poziomie ok. 1000 zł miesięcznie jest bardzo korzystne dla powódki, a po pomniejszeniu o stopień przyczynienia się do szkody renta powinna wynosić 500 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie w części, natomiast apelacja pozwanego wobec niezasadności podniesionych w niej zarzutów podlegała oddaleniu w całości. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał prawidłowej jego oceny. Także poczynione na jego podstawie ustalenia faktyczne, za wyjątkiem wskazanych w dalszej części uzasadnienia, uznać należało za prawidłowe, a tym samym Sąd Apelacyjny przyjął je za własne. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Zasadne okazały się zarzuty powódki dotyczące naruszenia art. 189 k.p.c. oraz częściowo zasadne zarzuty naruszenia art. 444 § 2 k.c., art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W pozostałym zakresie apelacja powódki była niezasadna (naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., art. 362 k.c., art. 5 k.c., art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c.). Z kolei w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób podzielić stanowiska pozwanego w zakresie naruszenia przez Sąd I instancji art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego co do podstaw odpowiedzialności pozwanego (art. 436 § 1 k.c., art. 435 § 1 k.c., art. 444 § 1 i 2 k.c., art. 445 § 1 k.c., a także art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), w tym odnośnie braku przesłanek do zastosowania w okolicznościach niniejszej sprawy przepisu art. 427 k.c. (odpowiedzialność rodziców), jak również stanowisko Sądu odnośnie zaistnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanego za szkody, jakich doznała powódka wskutek wypadku z dnia 18 sierpnia 2005 r. Nie ma więc sensu ich ponownego przytaczania.

W pierwszej kolejności omówione zostaną zarzuty zawarte w apelacji powódki, jako dalej idące i obejmujące szerszy zakres zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Pierwszy z nich odnosił się do wadliwego, zdaniem skarżącej, ustalenia zakresu doznanej przez nią szkody. Wstępnie podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzona kwota jest nieodpowiednia do doznanej krzywdy. Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone

jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność negatywnych przeżyć pokrzywdzonego, rozległość skutków wypadku, czas leczenia, jego zakres, dolegliwości z tym związane zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej, wpływ na funkcjonowanie poszkodowanego, trwałość następstw zdarzenia wyrządzającego szkodę, widoki na przyszłość itd. Ocenic przy tym należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Mając na uwadze powyższe, wypracowane przez orzecznictwo, przesłanki ustalania wysokości zadośćuczynienia i konfrontując je z przedstawionymi w tym zakresie motywami zawartymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie sposób uznać, by ustalona wysokość zadośćuczynienia była niewspółmierna do doznanej przez powódkę krzywdy. Stąd też za nieuzasadnione uznać należało zawarte w apelacji powódki zarzuty dotyczące naruszenia zarówno przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., jak i przepisów prawa materialnego tj. art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c.

W tym zakresie skarżąca już w samej apelacji popada w sprzeczność, albowiem z jednej strony wskazywała, że ustalenia Sądu co do istnienia i rozmiaru szkody są co do zasady prawidłowe, a jedynie wyciągnięte wnioski są wadliwe, a z drugiej strony w innym miejscu apelacji podnosiła, że Sąd błędnie określił właśnie wielkość krzywdy, jaką poniosła. W ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko skarżącej dotyczące wadliwego ustalenia zakresu szkody jest całkowicie bezpodstawne. Analiza uzasadnienia Sądu I instancji wskazuje bowiem, że zakres szkody określony został na kwotę 250.000 zł, a więc dokładnie na takim poziomie, na jakim określała go powódka w toku całego postępowania. W pozwie powódka jednoznacznie wskazała, że rozmiar poniesionej krzywdy uzasadnia zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł (kwota 20.000 zł przyznana została przez pozwanego zakład ubezpieczeń w ramach postępowania likwidacyjnego). Przy tym nie tylko nie wskazywała, że kwota ta stanowi tylko część jej roszczenia, ale wprost wskazywała, że obejmuje ona całą szkodę. Co ważne podnosiła argumentację przemawiającą za brakiem przesłanek stosowania art. 362 k.c. w zakresie przyczynienia się powódki do powstania szkody, powoływała się w tym względzie na zasady współżycia społecznego, wprost podnosiła, że w okolicznościach niniejszej sprawy istnieją podstawy do obciążenia pozwanego odpowiedzialnością w pełnym zakresie i zasądzenie od niego pełnego odszkodowania szacowanego właśnie na kwotę 100.000 zł. Podobne stanowisko prezentowała powódka w piśmie z dnia 16 września 2005 r. (karty 151 – 153 akt) kierowanym do pozwanego i wzywającym go do wypłaty odszkodowania. Także w nim skarżąca szkodę określiła na kwotę 120.000 zł nie wskazując, by była to tylko część żądania z tego tytułu, określała ją jako całą szkodę poniesioną w związku z wypadkiem. W piśmie procesowym z dnia 12 sierpnia 2008 r. (karty 228 – 230 akt) stanowiącym odniesienie się do argumentacji pozwanego zawartej w odpowiedzi na pozew, powódka ponownie kwotę 100.000 zł wskazywała jako odpowiednią do doznanej krzywdy, ponownie powoływała okoliczności wyłączające w jej ocenie stosowanie art. 362 k.c., ponownie powoływała się na art. 5 k.c. Dokładnie takie same stanowisko zaprezentowane zostało w piśmie powódki z dnia 22 stycznia 2014 r. (karty 902 – 910 akt), w którym rozszerzyła powództwo do kwoty 250.000 zł. Odnosiła ją przy tym do całej szkody, do wszystkich skutków, jakie spowodował wypadek z dnia 18 sierpnia 2005 r. Zresztą podobne twierdzenia podnosiła w apelacji. W żadnym miejscu, co zdaje się sugerować na rozprawie apelacyjnej, nie zgłaszała roszczenia częściowego,

roszczenia ograniczonego z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody (taką możliwość jak wskazano wyżej całkowicie odrzucała), nie wskazywała, że żądanie uwzględnia już te okoliczności, a zakres szkody jest faktycznie wyższy. Przeciwnie domagała się pełnej rekompensaty szkody wycenianej zgodnie z żądaniem.

Przytaczanie powyższego stanowiska powódki było istotne z tego względu, że Sąd I instancji, co wynika jednoznacznie z treści uzasadnienia wyroku, uznał, że zakres doznanej przez powódkę szkody uzasadniał ustalenie zadośćuczynienia na poziomie 250.000 zł, a więc dokładnie takim, jakiego domagała się w toku procesu powódka. Obniżenie zasądzonej kwoty nastąpiło natomiast nie wskutek odmiennej oceny zakresu szkody, nawet jeżeli nie wszystkie okoliczności zostały przez Sąd uwzględnione, a wskutek uwzględnienia z jednej strony dokonanej przez pozwanego już wypłaty z tego tytułu, a z drugiej strony uwzględnienia zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstałej szkody. Tym samym zdziwienie budzi podnoszenia zarzutu wadliwych ustaleń w tym zakresie i nie uwzględnienia pełnego rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę. Stanowisko Sądu oraz powódki w tym względzie było bowiem zbieżne. Co równie istotne, okoliczności stanowiące podstawę takich ustaleń przywołane przez Sąd i podnoszone w apelacji w znacznej części były tożsame. Sąd jednoznacznie wskazał na zakres cierpień powódki zarówno fizycznych, związanych z samym przebiegiem leczenia, jak i z dalszym procesem zdrowienia oraz rehabilitacji. W tym zakresie wywody Sądu są bardzo szerokie z odniesieniem do zeznań świadków oraz ustaleń wynikających z opinii biegłych. Zostały dokładnie określone rodzaje uszkodzeń ciała jakich doznała powódka (złamanie miednicy, złamanie nogi, stłuczenie mózgu, krwiak mózgu, uszkodzenie powieki lewego oka i jej opadanie). Podobnie jak czyni to skarżąca w apelacji, Sąd uwzględnił, że powódka przeszła dwa zabiegi operacyjne związane z urazem głowy w postaci usunięcia krwiaka oraz plastyki ubytku kostnego czaszki. Zauważył też Sąd akcentowaną w apelacji okoliczność zaistnienia poważnych powikłań po pierwszym zabiegu operacyjnym (ciężkie zapalenie płuc oraz zespół ostrych zaburzeń oddechowych). Określając zakres krzywdy powódki Sąd uwzględnił również, wbrew zarzutom zawartym w apelacji, długotrwałość procesu leczniczego, dolegliwości bólowe z tym związane, uwzględnił, że powódka przez trzy tygodnie była nieprzytomna, że całe leczenie trwało aż pięć miesięcy. W zakresie schorzeń psychicznych w uzasadnieniu wyroku zostało podkreślone w oparciu o przeprowadzone opinie biegłych sądowych, że powódka wskutek urazu cierpi na organiczne zaburzenia osobowości, co skutkuje agresją, występowaniem stanów depresyjnych, problemami z pamięcią i koncentracją, zaburzeniem wzroku, uszkodzeniem powieki. Wreszcie Sąd I instancji dostrzegł skutki powyższych urazów dla funkcjonowania powódki zarówno w życiu rodzinnym, jak i społecznym. Podkreślił problemy z samoakceptacją, z kontaktami z rówieśnikami, rodzicami, problemy z nauką, koncentracją, występowaniem stanów depresyjnych skutkujących próbami samobójczymi. Co istotne z punktu widzenia zarzutów zawartych w apelacji, wskazał, że wszystkie one były w przeważającej części spowodowane wypadkiem. Nie można zgodzić się przy tym ze skarżącą, odnośnie wadliwych ustaleń wpływu na stan powódki także okoliczności związanych z wejściem powódki w okres dojrzewania. Ustalenie to poczynione zostało na podstawie opinii biegłej E. K., która w ustnej opinii złożonej na rozprawie w dniu 19 lutego 2010 r. (karta 475 akt) wskazywała na współwystępowanie tego rodzaju przyczyn stanu powódki oraz brak możliwości ich ścisłego rozdzielenia. Nie zmienia to jednak oceny, że jak wynika z ustaleń Sądu zasadniczą przyczyną stanu zdrowia psychicznego był wypadek, któremu uległa. Za prawidłową również należy uznać oceną stanu zdrowia powódki związany z doznanymi uszkodzeniami narządu ruchu. Jak wynika z opinii biegłych w tym względzie nie występują u powódki jakiegokolwiek trwałe następstwa skutkujące koniecznością wykonywania jakiegokolwiek zabiegów, prowadzenia procesu rehabilitacyjnego, czy leczniczego. Nie występują również ograniczenia w zakresie możliwości ruchowych (pisemne opinie (...) w S. z dnia 17 marca 2009 r. i z dnia 22 lipca 2009 r., pisemna opinia biegłego A. K. z dnia 20 października 2011 r. i jego uzupełniająca ustana opinia złożona na rozprawie w dniu 7 maja 2012 r., pisemna opinia Uniwersytetu im. (...) w T. z dnia 17 czerwca 2013 r. i jego uzupełniająca pisemna opinia z dnia 20 września 2013 r.). Co istotne jako pozostające bez znaczenia dla określenia stanu powódki wskazywali ewentualnie krótszą jedną nogę o 1 cm. Część zresztą biegłych w ogóle okoliczność tę pomijała, co oznacza, że nie miała ona wpływu na ocenę stanu zdrowia powódki, a część wskazywała, że nie ma to znaczenia podkreślając, że także u zdrowych ludzie występują takie przypadki, co jednak nie ma jakiegokolwiek wpływu na normalne funkcjonowanie. Jedyne skutki, na jakie biegli i to zgodnie wskazywali, to możliwość wystąpienia okresowego bólu miejsc zrostu kości przy zmianach pogody, co wymagać będzie zażywania leków przeciwbólowych.

Za niezasadne uznać należało zarzuty odnoszące się do braku uwzględnienia stopnia uszczerbku na zdrowiu wskazywanego przez biegłego J. B. (75%) oraz E. K. (70%) i oparcie się w tym względzie na opinii Uniwersytetu im. (...) w T., w której ten uszczerbek określony został na poziomie 30%. Przede wszystkim, co zresztą zauważył Sąd I instancji, powódka zbyt duże znaczenie przywiązuje do wpływu ustalanego procentowo uszczerbku na zdrowiu na wysokość należnego jej zadośćuczynienia. Takie natomiast stanowisko prowadziłoby do niedopuszczalnego, niemal automatycznego, sprowadzającego się do matematycznych wyliczeń określania stopnia doznanych przez poszkodowanego krzywd i w konsekwencji wysokości należnego odszkodowania. Jak już wyżej wskazywano, jest to kryterium wyłącznie pomocnicze i w żadnym przypadku nie decydujące, co też znalazło wyraz w rozstrzygnięciu Sądu. Decydujące bowiem są konkretne okoliczności wpływające na zakres cierpień, ich rodzaj długotrwałość, wpływ na funkcjonowanie poszkodowanego, czy widoki na przyszłość. Tak więc nie procentowy uszczerbek na zdrowiu, a konkretne dolegliwości, konkretny stan zdrowia i związane z tym doznania wskazywane przez biegłych są w tym zakresie rozstrzygające. Ich natomiast ocena okazała się prawidłowa. Niezależnie od powyższego, uszło uwadze skarżącej, że przywoływane przez nią w apelacji opinie biegłych J. B. i E. K. są opiniami częściowymi dotyczącymi wyłącznie stanu psychicznego powódki, a tym samym nie obejmują, wobec braku właściwej wiedzy biegłych, całościowego określenia skutków wypadku dla zdrowia i stanu powódki. Jak jednak wskazano wyżej, ocena rozmiaru cierpień powódki była prawidłowa i uwzględniała wszystkie okoliczności mające wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia. W kontekście zarzutów apelacji, podkreślenia wymaga, że dokonując analizy wysokości zadośćuczynienia Sąd uwzględnił również wiek powódki, w dacie wypadku, jak również całkowitą w związku z nim zmianę dotychczasowej egzystencji i płynące z tego ograniczenia. Można się zgodzić ze skarżącą, że Sąd w sposób nieuprawniony przyjął, że powódka nie wymagała opieki, czy pomocy osób trzecich, co wynika z dowodów w postaci zeznań matki powódki, zaświadczeń dotyczących indywidualnego trybu nauki, ograniczeń w przyswajaniu wiedzy, czy też dostosowaniu do wykonywania konkretnego zawodu, jednakże okoliczność ta ostatecznie nie wpłynęła na obniżenie żądanej wysokości zadośćuczynienia, która ustalona została zgodnie ze stanowiskiem powódki na kwotę 250.000 zł.

W tym miejscu odnieść się należało do kwestii oceny dowodów z opinii biegłych wskazanych w apelacji. W tym zakresie podzielić należy stanowisko Sądu I instancji. Podkreślenia wymaga, że wprawdzie sąd nie jest związany opinią biegłych i ocenia ją na podstawie art. 233 § 1k.p.c., jednakże swoistość tej oceny polega na tym, że nie chodzi tu o kwestię wiarygodności, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnieniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 maja 2009 r., sygn. akt III AUa 270/09, OSAB 2010/1/58-64). Z jednej więc strony, konieczna jest kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej - istotną rolę odgrywa stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego. Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Opinia biegłego podlega także ocenie z uwzględnieniem kryteriów oceny tego rodzaju dowodu, takich jak poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii sposób motywowania sformułowanego stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2009 r., sygn. akt II CSK 642/08, LEX nr 511998). Jednocześnie konieczność przeprowadzania dalszych opinii nie może być uzasadniona tym, że opinie dotychczas sporządzone nie odpowiadają oczekiwaniom strony. Samo stwierdzenie strony, że się z nią nie zgadza, nie oznacza, że opinia jest wadliwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25 sierpnia 2011 r., sygn. akt I ACa 316/11, LEX nr 1095795). Potrzeba powołania innego biegłego powinna bowiem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 r., sygn. akt I PK 79/09, LEX nr 553670). Niewątpliwie potrzeba taka istnieje w sytuacji, gdy pierwotna opinia budzi istotne i nie dające się usunąć wątpliwości, gdy w sprawie wydane zostały opinie o sprzecznej treści, gdy takie opinie nie są zgodne w zasadniczych kwestiach, gdy zawierają luki, są niekompletne, gdy nie odpowiadają postawionej tezie, gdy są niejasne, czy też nienależycie uzasadnione. Tym samym nie jest w tym względzie rozstrzygający wniosek strony, lecz zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające miarodajność dotychczasowej opinii lub co najmniej miarodajność tę poddające w wątpliwość (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 r., sygn. akt II UK 346/10, LEX nr 898705, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., sygn. akt II UK 160/10, LEX nr 786386, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2010 r., sygn. akt II CSK 119/10, LEX nr 603161).

W tym kontekście za prawidłową uznać należy ocenę pisemnych opinii (...) w S., które Sąd uznał za przydatne tylko w ograniczonym zakresie z uwagi na ich ogólnikowość, brak właściwego umotywowania, czy pełnego odniesienia się do okoliczności sprawy i przedstawionych w jej toku dowodów. Podkreślenia wymaga, że powódka sama popada w sprzeczność, albowiem w pismach z dnia 27 kwietnia 2009 r. i z dnia 16 października 2009 r. wskazywała na ich nieprzydatność dla rozstrzygnięcia sprawy, zarzucała niemerytoryczność, brak konkretnych ustaleń w sporządzonych opiniach, natomiast w apelacji w oparciu o ich treść buduje zarzuty. W sposób oczywisty stanowi to dostosowanie swojego stanowiska do aktualnej sytuacji procesowej. Podzielić również należy ocenę opinii biegłego J. B. przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie ulega wątpliwości bowiem emocjonalny stosunek biegłego do strony pozwanej, który spowodowany był wcześniejszą współpracą zawodową z pozwanym i przyczynami jej zaniechania (wydawanie opinii zbyt korzystnych dla pokrzywdzonych). Ponadto biegły wskazywał własne doświadczenia jako ubezpieczonego we współpracy z pozwanym zakładem ubezpieczeń. W sposób oczywisty okoliczności te muszą wpłynąć na ocenę rzetelności oraz obiektywizmu sporządzonej przez biegłego opinii jako całości, jak i poszczególnych sformułowanych w niej wniosków. Stąd też za prawidłowe uznać należało uwzględnienie jej tylko w takim zakresie, w jakim znalazła potwierdzenie w innych sporządzonych opiniach.

Reasumując stwierdzić należy, że wbrew zarzutom skarżącej, Sąd I instancji w sposób prawidłowy i co najważniejsze, zgodny z jej stanowiskiem prezentowanym w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, określił zakres poniesionej szkody i w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia odpowiadającą rozmiarowi cierpień powódki i w sposób właściwy spełniającą funkcje kompensacyjne.

Nie sposób również podzielić zarzutów powódki dotyczących naruszenia przez Sąd Okręgowy treści przepisów art. 362 k.c. i art. 5 k.c. Oczywiście same ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Tym samym art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 310/13, LEX nr 1362660). Oznacza to, że nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy.

W rozważanej sprawie Sąd I instancji ustalając stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody w sposób prawidłowy zastosował normę art. 362 k.c. Uwzględnił przy tym wszystkie istotne okoliczności sprawy, czego konsekwencją było zaaprobowanie przez Sąd Apelacyjny wyrażonego w uzasadnieniu wyroku stanowiska, zgodnie z którym zmniejszenie zasądanego odszkodowania określić należało na poziomie 50%. Należy dodać, że samo przyczynienie ma charakter obiektywny, odnoszący się do czysto kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą, natomiast elementy subiektywne (wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako "stosowne okoliczności" wskazane w art. 362 k.c. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia

8 sierpnia 2014 r., III APa 1/13, LEX nr 1506188, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2013 r., VI ACa 1080/12, LEX nr 1294870, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 18 lutego 2010 r., I ACa 80/10, LEX nr 628217, wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896, wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, LEX nr 818614). Podkreślenia też wymaga, że art. 362 k.c. wymienia stopień winy obu stron jako istotną, ale nie jedyną okoliczność decydującą o stopniu zmniejszenia odszkodowania, stanowiąc, że na stopień zmniejszenia odszkodowania ma wpływ także zespół okoliczności. Brak skonkretyzowania w tym przepisie, o jakie okoliczności chodzi, tj. czy tylko związane z samym wypadkiem, czy także odnoszące się do jego konsekwencji, czy wreszcie odnoszące się np. do sytuacji życiowej osoby poszkodowanej i sprawcy, nakazuje przyjąć, że okoliczności te winny być rozumiane szeroko.

Jak już wspomniano wcześniej w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji prawidłowo ocenił wszystkie okoliczności sprawy uzasadniające zastosowanie art. 362 k.c. oraz we właściwy sposób określił zakres przyczynienia małoletniego do powstania szkody. Z jednej strony należy mieć na względzie samą zasadę odpowiedzialności sprawcy szkody (zasada ryzyka) opartą na związku przyczynowym ruchu pojazdu i szkody, a tym samym wyłączonej tylko w wyjątkowych i ściśle sprecyzowanych przez ustawodawcę sytuacjach, co również w zakresie przyczynienia nakazuje jej bardzo ostrożne stosowanie, tym bardziej, że jak wskazano, poszkodowanemu z uwagi na wiek winy przypisać nie można. W cytowanej już uchwale z dnia 20 września 1975 r. Sąd Najwyższy podniósł, że zastosowanie art. 362 k.c. może mieć miejsce z tym jednak zastrzeżeniem, że przepis art. 436 k.c. ma zastosowanie również wówczas, gdy nie zawinione zachowanie się poszkodowanego stanowi wyłączną przyczynę powstania szkody. Okoliczność ta bowiem nie uchyla domniemania istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu a szkodą i nie wyłącza odpowiedzialności posiadacza. Stąd też muszą wystąpić wyjątkowe okoliczności, które w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości nie pozwalają skutkami powstania szkody obarczyć w całości jej sprawcę. Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji w sposób prawidłowy nie uwzględnił stanowiska strony pozwanej, która domagała się zmniejszenia odszkodowania do poziomu 20% uznając, że małoletnia przyczyniła się do powstania szkody aż w 80%. Niewątpliwie kierująca pojazdem była w chwili zdarzenia trzeźwa. Pojazd, którym się poruszała był sprawny technicznie. Z drugiej jednak strony, kierujący przekroczył dozwoloną w miejscu zdarzenia prędkość. W tym miejscu zaznaczyć należy, że wbrew zarzutom powódki, Sąd okoliczność tę dostrzegał i uwzględniał przy określaniu stopnia zmniejszenia odszkodowania. Wprost wskazał to na stronie 21. uzasadnienia podnosząc, że zachowanie kierującej nie było w całości poprawne, albowiem przekroczyła ona dozwoloną prędkość o 10 km/h. Nie zmienia to jednak w żadnym przypadku okoliczności, że rozumiane obiektywnie zachowanie małoletniej było całkowicie nieprawidłowe i to one w sensie kauzalnym stanowiło bezpośrednią przyczynę powstałej szkody. Małoletnia wtargnęła na jezdnię. Uczyniła to w miejscu do tego nie przeznaczonym. Co równie istotne, wtargnięcie miało charakter nagły, niespodziewany dla kierowcy. Nastąpiło zza stojących pojazdów, co w zasadniczy sposób wpłynęło na czas i możliwość podjęcia przez kierowcę właściwych czynności obronnych. Jak wynika z dołączonej do akt opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego W. S. z dnia 22 listopada 2005 r. (karty 201 – 208 akty), małoletnia naruszyła szereg obowiązujących zasad bezpieczeństwa oraz przepisów ruchu drogowego. Biegły wskazał, że w zaistniałej sytuacji drogowej do zaistnienia zdarzenia przyczyniła się piesza, która jest sprawcą wypadku. Podkreślił przy tym, że kierująca pojazdem nie miała możliwości uniknięcia zderzenia, że podjęła prawidłowe manewry obronne w postaci hamowania oraz skrętu w lewo w chwili rozpoznania zagrożenia. Pomimo tych prawidłowych zachowań doszło do uderzenia potrącenia pieszej prawym przednim narożnikiem pojazdu. W konkluzji biegły stwierdził, że kierująca pojazdem nie miała wpływu na zaistnienie wypadku, przy czym wyraźnie zaznaczył, że nastąpiłby on także w sytuacji, w której kierowca poruszałaby się z administracyjnej dozwoloną prędkością, a jedynie uderzenie nastąpiłoby lewą, a nie prawą stroną pojazdu. Te okoliczności jako odnoszące się oprócz oceny samego zachowania się poszkodowanego (oczywiście nie w kontekście winy a obiektywnie rozumianej jego prawidłowości) zostały w sprawie wzięte pod uwagę. Zgodnie z tym co przedstawiono wcześniej nie wyłączają one związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu a powstałą szkodą. Odnośnie oceny zachowania małoletniej w pełni podzielić należy argumentację Sądu I instancji przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie ma więc sensu jej powtarzania. Należy zwrócić uwagę, że w chwili zdarzenia małoletnia miała prawie dziesięć lat. Oznacza to, że jej zdolności i możliwości oceny sytuacji drogowej powinny być już ukształtowane, choć jeszcze nie na takim poziomie, jak u osoby dorosłej.

Poszkodowana powinna jednak posiadać umiejętność oceny zasadniczych elementów składając się na zaistniałą sytuację drogową. Powinna mieć już wykształcone podstawowe nawyki prawidłowego poruszania się. Stąd też zasadne jest oczekiwanie, że powinna wiedzieć o zakazie przekraczania jezdni w miejscu do tego nie przeznaczonym, zakazie wbiegania na jezdnię, konieczności sprawdzenia, czy istnieje możliwość przekroczenia jezdni, czy nie nadjeżdżają samochody tym bardziej, że pole widzenia ograniczał pojazd, zza którego powódka wybiegła przed samochód kierującej. W takim więc przypadku należało już oczekiwać od dziecka bardziej racjonalnej analizy zastanej sytuacji drogowej i własnego zachowania. Stosowany obiektywny wzorzec zachowania małoletniej musi uwzględniać właśnie wszystkie powyższe okoliczności.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 k.c. i w konsekwencji, jak należy rozumieć stanowisko skarżącej, całkowitego wyłączenia jej przyczynienia w oparciu o zasady współżycia społecznego, wskazać należy, że do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Choć art. 362 k.c. traktuje przyczynienie się poszkodowanego co do zasady, jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, nie można jednak nie dostrzegać, że wyjątkowo - ze względu na okoliczności danego przypadku - zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, pomimo przyczynienia się poszkodowanego, pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Tym samym uznać należy za dopuszczalne skorzystanie przez sąd w takiej sytuacji z możliwości odstąpienia od zmniejszenia odszkodowania. Wbrew jednak argumentacji powódki, Sąd okoliczność tę wziął już pod uwagę. Z treści uzasadnienia wyroku jednoznacznie wynika, że właśnie zastosowanie art. 5 k.c. stanowiło jedną z przesłanek obniżenia odszkodowania. Co istotne Sąd przywołując zasady współżycia społecznego odnosił je nie do samych okoliczności zdarzenia wywołującego szkodę, a więc przebiegu wypadku, zachowań uczestników ruchu drogowego, ale do kwestii związanych ze skutkami wypadku dla powódki, ze zmianami w jej życiu zarówno rodzinnym, jak i społecznym, czy wreszcie ze zmianami w zakresie jej stanu zdrowia. Tym samym Sąd uwzględnił dokładnie te okoliczności, które zdaniem skarżącej zostały pominięte, a które przemawiały za zastosowaniem regulacji art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny nie podziela przy tym stanowiska skarżącej, zgodnie z którym zasady współżycia społecznego uzasadniałyby obciążenie pozwanego odpowiedzialnością za całą szkodę. Stopień miarkowania odszkodowania zastosowany przez Sąd I instancji w odpowiednim zakresie uwzględnia zarówno wskazane wyżej okoliczności związane z samym przebiegiem wypadku, jak i skutkami wypadku dla powódki, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Należy przy tym zaznaczyć, że powódka powołując się na zasady współżycia społecznego, wbrew ciążącemu na niej obowiązkowi, w żaden sposób ich nie określiła, co już same w sobie czyni niemożliwym uwzględnienie podniesionego zarzutu. Co więcej przedstawiona argumentacja zmierza jednoznacznie do uwzględnienia tych samych okoliczności przy określaniu z jednej strony wysokości zadośćuczynienia, a z drugiej strony wyłączenia stosowania art. 362 k.c.

Za zasadny uznać natomiast należało podniesiony w apelacji zarzut wadliwego braku zastosowania w niniejszej sprawie przepisu art. 189 k.p.c., co skutkowało nieuwzględnieniem żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości. Prowadziło to również do częściowego uwzględnienia podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwala bowiem, wbrew stanowisku Sądu, na ustalenie tego rodzaju odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest to obiektywna (czyli rzeczywiście istniejąca), a nie tylko hipotetyczna (czyli w subiektywnym odczuciu strony) potrzeba prawna uzyskania wyroku odpowiedniej treści, występująca wówczas, gdy powstała sytuacja rzeczywistego naruszenia albo zagrożenia naruszenia określonej sfery prawnej. Praktycznie rzecz biorąc, interes prawny występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka. Z kolei brak interesu prawnego jako przesłanki powództwa z art. 189 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy strona nie ma jakiegokolwiek potrzeby ustalania stosunku prawnego lub prawa, gdyż jego sfera prawna nie została ani naruszona, ani zagrożona przez pozwanego. Sąd Najwyższy jednoznacznie przyjął, że strona dochodząca

naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. uchwała z 24 lutego 2009 r., sygn. akt III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168 oraz wyrok z 11 marca 2010 r., sygn. akt IV CSK 410/09, LEX nr 678021).

Niewątpliwie podstaw takiej odpowiedzialności nie sposób doszukiwać się w występujących u powódki schorzeniach narządu wzroku. Z pisemnej opinii biegłej z zakresu okulistyki, D. P. z dnia 5 maja 2011 r. (karty 633 – 637 akt) wynika, że wskutek wypadku u powódki wystąpiły zmiany w zakresie ruchomości powieki (opadanie) oraz ograniczenie widzenia. Co jednak najważniejsze biegła w sposób stanowczy wskazała, że nie ma żadnego powodu, aby nastąpiło jakiegokolwiek pogorszenie obecnego stanu zdrowia powódki, jako odległego nawet skutku urazu. Biegła wskazała na to, że powódka nie wymaga w tym zakresie jakiegokolwiek pomocy, nie jest konieczne stosowanie specjalnego sposobu odżywiania, nie są konieczne żadne pobyty sanatoryjne, czy też rehabilitacja. Stan układu wzrokowego określiła jako stabilny, który nie ulegnie dalszej degradacji. Swoje stanowisko powtórzyła w pisemnej uzupełniającej z dnia 7 lipca 2011 r. (karta 670 akt) oraz ustnych do niej wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w dniu 28 marca 2012 r. (karta 730 akt), dodając przy tym, że nie ma żadnych przesłanek do przyjęcia, że stan zdrowia powódki będzie się pogarszał. Wykluczyła przy tym jednoznacznie astygmatyzm, jako skutek wypadku, któremu uległa powódka.

Podobnie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość nie uzasadnia jej stan związany z uszkodzeniami narządów ruchu. W tym zakresie zarówno z opinii (...) w S. z dnia 17 marca 2009 r. (karty 345 – 357 akt) i z dnia 22 lipca 2009 r. (karty 395 – 398 akt), jak i przede wszystkim z pisemnej opinii biegłego z zakresu ortopedii A. K. z dnia 20 października 2010 r. (karty 695 – 696 akt) oraz jego ustnych wyjaśnień złożonych na rozprawie 7 maja 2012 r. (karty 746 – 747 akt) wynika jednoznacznie, że także w tym zakresie stan powódki jest stabilny i w żadnym przypadku nie ulegnie pogorszeniu. Biegły A. K. wskazał, że powódka nie wymaga dalszego leczenia narządu ruchu, nie wymaga stałego leczenia farmakologicznego. Podniósł, że rokowania co do stanu zdrowia na przyszłość są dobre. Nie będzie ona wymagała pomocy osób innych. Co równie istotne biegły stwierdził, że powódka będzie mogła normalnie funkcjonować. Tym samym ze skutkami wypadku w postaci złamania kości miednicy, czy też nogi nie można wiązać jakiegokolwiek dalszych następstw, które mogą ujawnić się w przyszłości. W pisemnej opinii Uniwersytetu im. (...) w T. z dnia 17 czerwca 2013 r. (karty 811 – 816 akt) wskazano, że w zakresie stanu fizycznego rokowania na przyszłość uznać należy za pomyślne. Brak jest podstaw do wnioskowania o pogorszeniu stanu zdrowia powódki, o konieczności podjęcia leczenia, czy rehabilitacji.

Skutki takie, a tym samym odpowiedzialność pozwanego na przyszłość wiązać należy natomiast ze stanem zdrowia psychicznego powódki. Nie można podzielić stanowiska Sądu I instancji, że zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że w przyszłości pojawią się negatywne skutki wypadku. Okoliczności przeciwne wynikają przede wszystkim z dowodów z opinii biegłych, a tym samym uwzględnienia wymagał zarzut naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. Z pisemnej opinii (...) w S. z dnia 17 marca 2009 r. wynika, na co słusznie zwróciła uwagę skarżąca, że powódka cierpi na organiczne zaburzenia osobowości z nawarstwieniem homilopatycznym. W tym kontekście biegli wskazali, że rokowania na przyszłość są mało pocieszające, a tego rodzaju schorzenia mają tendencje pogłębiające się. Stwierdzili przy tym, że powódka wymagać będzie pomocy psychiatryczno – psychologicznej. Wprawdzie, jak zauważył Sąd I instancji, opinia ta nie była w sposób dostateczny umotywowana, jednakże znalazł potwierdzenie w dalszych dowodach, w tym w szczególności w kolejnych opiniach biegłych. Takie zresztą ustalenia znalazły się również w pisemnej opinii (...) w S. z dnia 22 lipca 2009 r. (karty 395 – 398 akt). Biegli stwierdzili, że proces organiczny u powódki będzie się pogłębiał wymagając dalszego leczenia zarówno farmakologicznego, dalszych i co najważniejsze stałych konsultacji psychiatrycznych i psychologicznych. Potwierdził to biegły G. W. w ustnej opinii złożonej na rozprawie w dniu 18 stycznia 2010 r. (karty 443 – 44 akt) wskazując na wystąpienie zmian w układzie nerwowym powódki. Z kolei biegła E. K. w ustnych wyjaśnieniach do sporządzonej opinii, złożonych na rozprawie w dniu 19 lutego 2010 r. wprost wskazała, że odległymi skutkami przeżyć ekstremalnych są po latach trwale zmiany osobowości, których u powódki w żadnym przypadku nie można wykluczyć. W pisemnej opinii Uniwersytetu (...) w T. z dnia 17 czerwca 2013 r. (karty 811 – 816 akt) znalazły się natomiast stwierdzenia, zgodnie z którymi w odniesieniu do stanu psychicznego powódki możnaby rozważać wdrożenie leczenia farmakologicznego, czy też psychoterapii. Co ważne biegli podnieśli, że stan psychiczny powódki

nie rokuje istotnej poprawy i wymaga podjęcia systematycznego przewlekłego leczenia specjalistycznego. Dodali, że na dzień sporządzania opinii brak podstaw, aby na przyszłość przewidywać skutki, których wystąpienie możnaby uznać za możliwe z dużą dozą prawdopodobieństwa. Z kolei w pisemnej uzupełniającej opinii Uniwersytetu (...) w T. z dnia 20 września 2013 r. (karta 849 akt) biegli stwierdzili, że wprawdzie nie ma bezwzględnych wskazań do terapii, jednakże może być ona przydatna w przypadku pogorszenia stanu zdrowia powódki, zwłaszcza związanych z drażliwością. Skutki wypadku, jakie mogą się pojawić u powódki określił również biegły J. B. zarówno w pisemnej opinii z dnia 25 listopada 2013 r. (karty 862 – 867 akt), jak i w ustnych wyjaśnieniach do niej złożonych na rozprawie w dniu 24 lutego 2014 r. (karty 939 – 940 akt). Wskazał on na trwałość następstw wypadku, podkreślił istnienie tendencji do progresji zaburzeń wyższych czynności korowych w typie pourazowej encefalopatii, wskazał na konieczność dalszej szczegółowej diagnozy, konieczność dalszych badań oraz terapii. Konkluzje te, pomimo zastrzeżeń co do opinii wskazanych wcześniej, okazały się zasadniczo zbieżne z przedstawionymi wyżej. Okoliczności związane z brakiem zakończenia leczenia oraz niejednoznaczными rokowaniami co do stanu zdrowia psychicznego powódki w przyszłości wynikają również z zaświadczeń wystawionych przez psychiatrę J. P. (z dnia 4 grudnia 2008 r. – karta 317 akt, z dnia 25 listopada 2009 r. – karta 582 akt, z dnia 27 września 2010 r. – karta 602 akt). Nie ulega wątpliwości, że powoda nadal poddawana jest lub przynajmniej powinna być poddawana zarówno dalszym badaniom, obserwacji, jak i leczeniu. Podobne okoliczności wynikają z dokumentu w postaci notatki z konsultacji neurochirurgicznej z dnia 24 czerwca 2010 r. wystawionej przez L. S. (karta 587 akt). Wskazano w niej, że wymagane są dalsze badania, a nawet leczenie operacyjne w związku ze stwierdzonymi zmianami związanymi z nieprawidłową funkcją płatów czołowych oraz wystąpieniem tłuszczaka.

Wszystkie powyższe dowody jednoznacznie wskazują, że na dzień orzekania nie został w żadnym przypadku zakończony proces leczenia powódki, że nadal wymaga ona prowadzenia badań, stałej diagnozy, stałych konsultacji w zakresie psychiatrycznym, czy neurologicznym. Nie można przy tym mówić, że wszystkie skutki w zakresie zdrowia psychicznego powódki związane z wypadkiem już wystąpiły, że stan jej zdrowia jest nawet zły ale stabilny i nie ulegnie już zmianie. Przeciwnie z przedstawionych dowodów wynika, że nie jest wykluczone pojawienie się dalszych następstw, ewentualnie pogłębianie już występujących, że w żadnym przypadku nie jest wykluczone dalsze leczenie związane z rozwojem u niej schorzeń w sferze psychiki. Taka natomiast sytuacja uzasadnia ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w związku z mogącymi wystąpić dalszymi następstwami wypadku, któremu uległa powódka.

Częściowo zasadne okazały się podniesione przez powódkę zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji treści art. 444 § 2 k.c. Zarzuty te dotyczyły ustalenia wysokości renty na zbyt niskim poziomie oraz błędnego ustalenia daty początkowej jej naliczania. Kwestia to omówiona zostanie łącznie z zarzutami zawartymi w apelacji pozwanego, który z kolei podnosił wadliwe zastosowanie powyższych regulacji uznając, że roszczenie powoda winno zostać uwzględnione w mniejszym zakresie, niż wynika to z treści zaskarżonego wyroku. Rozważania w tym zakresie muszą zostać podzielone na kwestie związane z zasadnością zasądzenia renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy oraz kwestie związane z zasądzeniem renty z tytułu zwiększonych potrzeb. W pierwszym przypadku, zdaniem powódki w związku z uzyskaniem przez nią pełnoletniości, a tym samym zdolności do zarobkowania renta winna zostać zasądzona z uwzględnieniem tej daty (powódka urodziła się w dniu (...)), a ponadto jej wysokość winna wynosić 2.000 zł z uwagi na brak możliwości długotrwałego chodzenia, noszenia ciężarów, jako skutków złamania nogi i miednicy, co wyklucza wykonywanie zawodów fizycznych. Kwota objęta apelacją wyliczona została jako 50% średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Z kolei w ocenie pozwanego, renta ta winna zostać ustalona na poziomie 500 zł, albowiem wysokość takiej renty uzależniona jest od rzeczywistej utraty możliwości zarobkowania i uzależniona jest od wysokości dochodów, jakie mógłby uzyskiwać poszkodowany, gdyby nie doszło do wyrządzenia szkody. Zdaniem skarżącego Sąd nie uwzględnił okoliczności, że powódka nigdy wcześniej nie pracowała i nie posiada żadnego wykształcenia, co nakazuje uwzględnić realną możliwość osiągnięcia zarobku poniżej najniższego wynagrodzenia, a więc na poziomie 1.000 zł miesięcznie. Tak sformułowane zarzuty pozwanego nie zasługiwały na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jednocześnie jego § 2 stanowi, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Rację ma pozwany wskazując, że renta ta powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie poszkodowany mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu aktualnej zdolności do pracy. Z natury rzeczy ustalenie wysokości zarobków, których poszkodowany faktycznie nie osiąga wymaga odwołania się do określonych założeń i podjęcia próby ustalenia hipotetycznego przebiegu zdarzeń. Jest zatem możliwe jedynie w pewnym przybliżeniu. Co jednak najistotniejsze, dla ustalenia wysokości należnej renty najpierw należy ustalić zarobki, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia). Z kolei trzeba to zestawzić z zarobkami, jakie w związku z zaistniałym zdarzeniem szkodzącym faktycznie może osiągnąć (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2005 r., sygn. akt V CK 710/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 czerwca 2014 r., sygn. akt I ACa 32/14, LEX nr 1496119). Ocena w tym zakresie nie może sprowadzać się wyłącznie do oceny stanu zdrowia poszkodowanego. Konieczne jest również rozważenie innych okoliczności takich jak np. kwalifikacje zawodowe poszkodowanego, czy sytuacja na rynku pracy, mająca niewątpliwie wpływ na uzyskanie zatrudnienia przez osobę cierpiącą na określone schorzenia. Chodzi przy tym o dochody, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne (bardzo realne), jeżeli ocena dokonywana ad casu jest uzasadniona, zważywszy na naturalny rozwój kariery zawodowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2013 r., sygn. akt PK 291/12, LEX nr 1350301, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r., sygn. akt I ACa 1157/13, LEX nr 1430725). Z kolei przy ustalaniu dochodów poszkodowanego uwzględnić trzeba nie tylko jego faktyczne zarobki, lecz także jego zdolność zarobkową, jeżeli jej nie wykorzystuje, zważywszy na posiadane kwalifikacje i realnie istniejące możliwości na rynku pracy. Jednak poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia każdej pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 czerwca 2005 r., sygn. akt V CK 710/04, LEX nr 183607, z dnia 2 marca 1966 r., sygn. akt II PR 18/66, NP 1966, nr 10, s. 1294, z dnia 17 lipca 1975 r., sygn. akt ICR 370/75, LEX nr 7728, z dnia 10 października 1977 r., sygn. akt IV CR 367/77, OSN 1978, nr 7, poz. 120).

Mając powyższe na uwadze nie może budzić wątpliwości, że sam fakt, iż powódka nie pracowała, w żadnym razie nie wyklucza ustalenia, że jej możliwości zarobkowe wskutek zdarzenia szkodzącego zostały obniżone. Podzielić przy tym należy stanowisko Sądu I instancji, że datą graniczną przyznania renty z tego tytułu jest data, w której poszkodowany uzyska pełnoletniość, albowiem z tą datą faktycznie w ogóle uzyskuje możliwości zarobkowania, co oznacza, że dopiero w tym momencie powstaje jego szkoda wyrażająca się w różnicy pomiędzy zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, a zarobkami możliwymi do realnego osiągnięcia w sytuacji, w jakiej się znalazł. W rozważanej sprawie Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił, że utracona możliwość osiągnięcia przez powódkę zarobków kształtuje się na poziomie 600 zł. Zresztą stanowisko pozwanego, pomimo odmiennej argumentacji wskazywało na zasadność zasądzenia bardzo zbliżonej kwoty tj. 500 zł. Niewątpliwie, co wynika z omówionych wyżej dowodów z opinii biegłych, zdolności zarobkowe powódki uległy ograniczeniu. Przede wszystkim poszukiwać ich należy w schorzeniach związanych uszkodzeniu wzroku. Biegła D. P. w sporządzonych opiniach oraz wyjaśnieniach do nich wskazała jednoznacznie, że u powódki występują znaczne ubytki w polu widzenia oka, na co nakłada się wada w postaci opadania powieki. Już tylko ta okoliczność w znacznym stopniu zawęża możliwość wyboru przyszłego zawodu i w konsekwencji uzyskiwania stosownych zarobków. Na możliwości te wpływają również występujące schorzenia w sferze psychicznej związane z uszkodzeniem mózgu chociażby wyrażające się w nadmiernej drażliwości, niskim poziomie samoakceptacji, czy trudnościach adaptacyjnych, co ma istotne znaczenie dla możliwości znalezienia pracy. Nie bez znaczenia jest również wskazywana przez biegłych i wynikająca z innych dowodów okoliczność związana z występującymi u powódki trudnościami w zdobywaniu wiedzy, pozyskiwaniu nowych umiejętności. Nie ulega wątpliwości, że w znacznym stopniu pozbawia powódkę możliwości pozyskania zawodu stosownego do jej możliwości. Podzielić należy bowiem stanowisko powódki, że przed wypadkiem uzyskiwała bardzo dobre wyniki w nauce, przyswajanie wiedzy nie stanowiło dla niej problemu, co oznacza, że jej możliwości najpierw w zdobyciu

stosowanego wykształcenia, a w dalszej kolejności pracy odpowiadającej tym zdolnościom była wyższe. Wreszcie u powódki wystąpiły ograniczenia w sferze fizycznej, które także mają znaczenie dla ustalenia wysokości renty z omawianego tytułu. Jak wskazali bowiem biegli, wskutek doznanego urazu występować będą u powódki dolegliwości bólowe, szczególnie przy długotrwałym chodzeniu. Niezasadne jest jednak stanowisko powódki, że pozbawiona została w całości możliwości podejmowania pracy fizycznej, co związane jest między innymi z brakiem możliwości noszenia ciężarów. Okoliczności takie nie wynikają z przedstawionych dowodów, natomiast biegły A. K. w pisemnej opinii z dnia 20 października 2011 r. wprost wskazał, że w sensie funkcjonalnym narząd ruchu jest wyleczony i prawidłowy. Podobnie niezasadne było stanowisko skarżącej odnośnie zaistnienia przesłanek pozwalających na ustalenie renty na poziomie nieznacznie przekraczającym 50% średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (2.000 zł). Po pierwsze stanowisko to nie uwzględnia stopnia, o jaki należało zmniejszyć odszkodowanie z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Po drugie, na co z kolei zasadnie zwrócił uwagę pozwany, powódka jest osobą młodą, osobą, która dopiero uzyskała możliwości zarobkowe, osobą, która nie ma żadnego konkretnego wykształcenia, co przy uwzględnieniu aktualnej sytuacji na rynku pracy i realnie uzyskiwanych dochodach, sprzeciwia się określeniu renty w wysokości postulowanej w apelacji. W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego, zastosowane kryterium oceny w tym zakresie w postaci średniego miesięcznego wynagrodzenia jest prawidłowe, uwzględniające potencjalne możliwości powódki. Stąd też uznać należało, że wysokość zasądzonej na rzecz powódki renty uwzględnia wszystkie powyższe okoliczności, a tym samym jest niewadliwa. Uwzględnić natomiast po części należało zarzuty dotyczące niewłaściwego określenia daty początkowej naliczania renty z tego tytułu. Jak wskazał sam Sąd, uzasadnione było jej zasądzenie od daty uzyskania przez powódkę pełnoletniości, co wiązało się z uzyskaniem przez nią zdolności do pracy. Sąd Apelacyjny wziął jednak pod uwagę, że z przedłożonego wraz z pismem procesowym z dnia 21 marca 2014 r. zaświadczenia Liceum Ogólnokształcącego dla dorosłych w S. z dnia 20 marca 2014 r. (karta 972 akt) wynika, że powódka zakończyła naukę z dniem 1 lutego 2014 r. Z tą więc datą wiązać należy moment, w którym realnie uzyskała zdolność do zarabkowania wobec osiągnięcia stosownego wieku oraz zakończenia, niezależnie od etapu, procesu kształcenia.

Niezasadne okazały się zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji treści art. 444 § 2 k.c., art. 361 § 1 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie na zbyt wysokim poziomie renty z tytułu zwiększonych potrzeb (jak wynika z treści apelacji powódki wysokość renty z tego tytułu nie była kwestionowana). Zgodzić się należy ze skarżącym, że zwiększenie się potrzeb poszkodowanego stanowi szkodę przyszłą, wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie, jak np. konieczność stałego leczenia, zabiegów, kuracji, opieki osób trzecich, specjalnego odżywiania itp. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 maja 1996 r., sygn. akt III APr 7/96, OSA 1997, z. 6, poz. 18). Nie można się natomiast zgodzić z pozwanym, że Sąd zasądzając rentę w związku ze zwiększonymi potrzebami nie uwzględnił ustalonego wcześniej stopnia, w jakim należy zmniejszyć odszkodowanie z uwagi na przyczynienie się powódki do powstania szkody. Analiza zarówno treści wyroku, jak i jego uzasadnienia wskazuje jednoznacznie na uwzględnienie przez Sąd tej okoliczności i stosowne zmniejszenie zasądzonego roszczenia. Sąd wyraźnie (strony 20 – 21 uzasadnienia) wskazał, że w pierwszym okresie (do końca 2007 r.) renta wynieść powinna 400 zł, co przy uwzględnieniu przyczynienia uzasadniało zasądzenie kwoty 200 zł, natomiast w okresie do 31 marca 2014 r. – po 200 zł, co skutkowało zasądzeniem kwoty po 100 zł miesięcznie. Także renta za dalszy okres obniżona została o 50%.

Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty skarżącego, że w okolicznościach niniejszej sprawy powódka nie sprostала obowiązkowi dowodowemu w zakresie wykazania, że jej potrzeby wskutek wypadku uległy zwiększeniu. W żadnym przypadku nie można uznać, że w tym względzie ograniczyła się wyłącznie do podniesienia gołosłownych twierdzeń i to nie mających oparcia w materiale dowodowym. W przypadku żądania renty wystarczające jest wykazanie przez poszkodowanego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r., sygn. akt III CK 392/04, LEX nr 177203). Natomiast przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSNCP 1977, nr 1, poz. 11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 listopada 2013 r., sygn. akt I ACa 528/13, LEX nr 1394237, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 r., sygn. akt IV CR 50/76, OSNC 1977/1/11). Podobnie

Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 8 maja 2013 r. (sygn. akt I ACa 1385/12, LEX nr 1375887) wskazał, że realność szkody, w postaci zwiększonych potrzeb, wyraża się w tym, że jej przyznania nie uzasadnia sama utrata zdrowia i ewentualność poniesienia wydatków, ale rzeczywiste zwiększenie potrzeb powstałe w następstwie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Jeżeli podstawę zasądzenia na rzecz poszkodowanego renty stanowi zwiększenie potrzeb wyrażających się w powtarzających się stałych wydatkach, wystarczające jest wykazanie przez poszkodowanego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 r., sygn. akt IV CR 50/76, OSNC 1977/1/11, z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. akt V CSK 57/11, LEX nr 1147804 oraz z dnia 4 marca 1969 r., sygn. akt I PR 28/69, OSNC 1969/12/229). Inaczej rzecz ujmując zasądzenie renty z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanego aktualne jest wówczas, gdy w wyniku doznanej szkody istnieje konieczność ponoszenia wyższych kosztów utrzymania w zakresie usprawiedliwionych potrzeb w porównaniu do stanu sprzed wyrządzenia szkody.

W tym więc zakresie okoliczność, że powódka przedstawiła tylko dowody dotyczące części wizyt u lekarza z zakresu psychiatrii J. P. (karty 135 – 142), nie przesądza, że potrzeby w tym zakresie nie istnieją. Co więcej powódka przedstawiła rachunek z dnia 21 listopada 2009 r. (karta 472 akt), z którego wynika, że koszt jednej wizyty zamykał się kwotą 100 zł. Taki poziom wydatków związanych z wizytami tylko u tego lekarza znajduje potwierdzenie również w zeznaniach I. W. (karty 309 verte – 310 akt), która wskazała, że każda wizyta kosztuje ją 100 zł, a nawet więcej. Z kolei z przedstawionych wcześniej dowodów z opinii biegłych wynika jednoznacznie, że występuje u powódki konieczność prowadzenia konsultacji psychiatrycznych, konsultacji psychologicznych, jak również kontroli neurologicznej. Potwierdzają to również już wskazywane zaświadczenia lekarzy zajmujących się leczeniem powódki (J. P., L. S.). Co istotne, dowody te jednoznacznie wskazują, że powyższe konsultacje i kontrole powinny mieć charakter stały. Biegła E. K. w ustnej uzupełniającej opinii z dnia 19 lutego 2010 r. wskazywała na konieczność wizyt u psychiatry co 3 – 4 tygodnie. Zasadnie też Sąd I instancji zasądzając rentę uwzględnił konieczność zażywania przez powódkę leków zmniejszających objawy związane z organicznymi zaburzeniami osobowości. Wspomniana biegła potwierdzając konieczność ich zażywania i to w sposób stały, wskazywała na ich koszt w granicach 100 – 200 zł miesięcznie. Podnosiła zresztą potrzebę uczestnictwa powódki w turnusach rehabilitacyjnych. Fakt ich ponoszenia natomiast wynika z zeznań I. W.. Z kolei w opinii biegłego A. K. wskazywano na konieczność zażywania leków związanych z objawami bólowymi, jakich doznaje powódka w związku ze złamaniem nogi oraz kości miednicy. Wreszcie z opinii biegłej z zakresu okulistyki D. P. jasno wynika, że u powódki konieczne jest prowadzenie rehabilitacji (jonoforezy, galwanizacji) w związku z opadaniem powieki. Jak z powyższego wynika ustalenie kosztów związanych ze zwiększonymi w powyższy sposób potrzebami powódki na poziomie 200 zł miesięcznie (100 zł przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody) jest kwotą minimalną. Należy przy tym dodatkowo uwzględnić takie koszty, jak chociażby związane z dojazdami do lekarzy, zakupem dodatkowych leków itd.

Podzielić należało argumentację przedstawioną przez Sąd Okręgowy, który wskazywał, że w pierwszym okresie po wypadku, w trakcie intensywnego leczenia, kolejnych zabiegów operacyjnych, pojawiających się komplikacji, a w dalszym okresie procesu diagnostyki, dalszych badań, procesu rehabilitacji były one większe. Okoliczności te ponownie wynikają z zeznań I. W. oraz P. W. (karta 747 verte akt). Jak natomiast wynika z przedstawionych dowodów powódka ponosiła koszty związane z przeprowadzaniem dodatkowych badań (karty 144, 149, 263, 473, 592 akt), konsultacji w szpitalu, w którym wykonywane były zabiegi operacyjne (karta 71 akt), związane z konsultacjami pedagogicznymi wynikającymi ze słabych wyników w nauce i problemów przystosowawczych (karty 117 – 118, 163 akt), z konsultacjami okulistycznymi (karty 77, 79, 80 akt), z konsultacjami neurologicznymi (powódka przedstawiła rachunek na kwotę 150 zł – karta 587, na kwotę 300 zł – karta 591, na kwotę 150 zł – karta 597 akt), związanymi z zażywaniem leków (karty 67, 68, 317 akt), sprawowaniem opieki (karty 68, 69 - 70 akt), zabiegami fizjoterapeutycznymi (karty 338 akt), wskazanymi wcześniej konsultacjami psychologicznymi i psychiatrycznymi (karty 461, 462 akt – w tym zakresie powódka przedłożyła dwa rachunki opiewające na kwoty po 150 zł – karty 463 – 464 akt), rehabilitacją powieki (karty 468, 469 akt), związane z zakupem okularów (rachunek na kwotę 201 zł – karta 470 akt). Do stałych dodatkowych kosztów doliczyć należało koszty każdorazowego dojazdu na badania, konsultacje, czy zabiegi, dodatkowe i inne odżywianie przynajmniej w początkowym okresie leczenia. Co istotne wszelkie powyższe badania i konsultacje, co oczywiste, musiały być intensywniejsze właśnie w początkowym

okresie leczenia i rehabilitacji, czy wręcz rozpoznania ewentualnych dalszych następstw wypadku. Także więc w tym przypadku ustalona kwota 400 zł (dwieście po uwzględnieniu przyczynienia) jawi się jako bardzo umiarkowana. Podkreślenia wymaga przy tym wyrażane w orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym w sytuacjach zagrożenia życia, czy też w sytuacjach, w których podejmowane są czynności mające na celu jego ratowanie nie jest uprawnione domaganie się od strony gromadzenia dowodów na potrzeby przyszłego procesu. Brak więc dowodów, przynajmniej w początkowym okresie leczenia powódki dotyczących zwiększonych potrzeb jest uzasadniony. Zasadnie też Sąd I instancji zastosował w sprawie przepis art. 322 k.p.c. w tej sytuacji, w której materiał dowodowy przedstawiony przez strony nie pozwalał na ścisłe ustalenie szkody. Omawiany przepis stanowi, że jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Z uprawnienia zawartego w art. 322 sąd może więc skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (wyrok SN z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, LEX nr 7795). Jak wyżej wskazano, powódka przedstawiła dowody, z których wynikała konieczność przeprowadzania określonych badań, zabiegów, czy konsultacji, jak również przedstawiła dowody odnoszące się do jednostkowych kosztów z tym związanych. Ustalenia te z kolei pozwalały na określenie ich w skali miesiąca właśnie przy zastosowaniu art. 322 k.p.c.

Częściowo zasady okazał się zarzut powódki dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji przepisu § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami). Przede wszystkim skarżący w sposób wadliwy określił podstawę prawną przyznawanego na etapie postępowania przed Sądem I instancji wynagrodzenia. Z uwagi na wartość przedmiotu sporu zastosowanie znajdzie bowiem § 6 pkt. 7 wspomnianego rozporządzenia, co oznacza, że stawka minimalna za prowadzenie sprawy przez pełnomocnika powódki zamyka się kwotą 7.200 zł, a nie jak wskazano w apelacji kwotą 3.600 zł. Nie może być natomiast rozstrzygające, że rozporządzenie to przewiduje możliwość przyznania wynagrodzenia nawet w wysokości sześciokrotności stawki podstawowej. Przyznanie wynagrodzenia w wyższej wysokości uzasadnione musi być okolicznościami każdej konkretnej sprawy. Podzielić należy stanowisko Sądu I instancji, że niniejsza sprawa, uwzględniając jej przedmiot, zakresloną podstawę faktyczną oraz prawną żądania, a także jego wysokość, ma charakter typowy. Dotyczy przyznania zadośćuczynienia oraz renty od ubezpieczyciela z tytułu odpowiedzialności cywilnej sprawy szkody. Trudno więc uznać, by była ona precedensowa, by dotyczyła kwestii wymagających szczególnych interpretacji przepisów prawa, by dotyczyła kwestii niejednoznacznych, kwestii, które nie były przedmiotem wypowiedzi orzecznictwa czy doktryny, lub też odnosiła się do zagadnień będących przedmiotem kontrowersji. Jej istota sprowadzała się do ustalenia z jednej strony zakresu cierpień powódki w związku z wypadkiem, któremu uległa oraz jego skutków dla jej zdrowia oraz dalszego funkcjonowania, a z drugiej strony szkody jaką w związku z tym poniosła. Tak więc zasadniczy zakres czynności w sprawie związany był z przeprowadzaniem postępowaniem dowodowym mającym na celu dokładne ustalenie stanu faktycznego. To, że w tym celu konieczne było przeprowadzenie opinii biegłych oceny w tym względzie zmienić nie może. Zgodzić się natomiast należy ze skarżącym, że nakład pracy związany z przeprowadzaniem postępowania dowodowego był wyższy, niż przeciętny, co uzasadniało podwyższenie wynagrodzenia, jednakże nie do poziomu aż sześciokrotności stawki minimalnej. Uwzględniając okoliczności sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że uzasadnione będzie zastosowanie podwójnej stawki minimalnej. Przede wszystkim wyznacznikiem w tym zakresie nie może być sam w sobie czas trwania postępowania. Zauważenia bowiem wymaga, że postępowanie przez pewien czas było zawieszona, a tym samym nie były przez strony podejmowane jakiegokolwiek czynności. Ponadto przez dużą część czasu akta sprawy znajdowały się u kolejnych powoływanych biegłych sądowych. Z tego powodu również nie wymagały jakiegokolwiek aktywności stron. Podzielić natomiast należało stanowisko skarżącego, że ilość wydanych w sprawie opinii była bardzo duża, znacznie przekraczająca ilość opinii wydawanych w tego rodzaju sprawach. Dotyczyła przy tym różnych specjalności (okulistyka, ortopedia, neurologia, czy psychiatria). Pełnomocnik powódki w tym zakresie ustosunkowywał się do każdej z opinii, zgłaszał do nich konkretne zastrzeżenia, formułował w ich wyniku stosowne nowe wnioski dowodowe, uczestniczył we wszystkich rozprawach, przedstawił obszerny materiał dowodowy, zajmował stanowisko odnośnie każdej

kwestii, która pojawiła się w toku rozpoznawania sprawy. Tym samym jego nakład pracy był ponad przeciętny. Należy jednak z drugiej strony zauważyć, że znaczna część opinii miała charakter uzupełniający lub stanowiła wyjaśnienia do opinii już złożonych i miała ograniczony zakres do poszczególnych podniesionych zagadnień. Nie miały one przy tym obszernego charakteru. Ponadto analiza pism procesowych pełnomocnika powódki wskazuje, że zarzuty do poszczególnych opinii formułowane były w podobny sposób i zasadniczo odnosiły się do tych samych kwestii. Podkreślane były przede wszystkim kwestie związane ze stanem psychicznym powódki oraz kwestie związane ze stanem narządu ruchu. Co równie istotne w znaczącej części pisma te zawierały wyłącznie wskazanie wypowiedzi rodziców powódki odnośnie skutków wypadku. Uwzględniając więc wszystkie te okoliczności uznać należało, jak wyżej wskazano, przyznać wynagrodzenie w wysokości podwójnej stawki minimalnej, a więc w wysokości 14.400 zł.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację, apelację powódki należało częściowo uwzględnić, a tym samym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienić rozstrzygnięcie Sądu I instancji. Apelację natomiast pozwanej jako niezasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu zarówno przed Sądem I instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

W rozważanej sprawie w pierwszej instancji powódka wygrała sprawę w 38%. Na koszty przez nią poniesione składało się wspomniane wynagrodzenie kwocie 14.400 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami), opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz wydatki powódki w kwocie 189,52 zł, co daje łącznie kwotę 14.606,52 zł. Uwzględniając stopień, w jakim wygrała sprawę należy się jej od pozwanej kwota 5.550,48 zł. Z kolei pozwany wygrał sprawę w 62%. Na koszty przez niego poniesione składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 7.200 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami), co oznacza, że stosownie do stopnia, w jakim wygrał sprawę należała mu się od powódki kwota 4.464 zł. Po skompensowaniu pozwany winien zwrócić powódce kwotę 1.086,48 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego zaistniały również okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych. Zgodnie bowiem z treścią art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od przewidzianego w ust. 2 i 3 obciążenia kosztami. Takie szczególne okoliczności w niniejszej sprawie wystąpiły. W pierwszej kolejności wskazać należy na trudną sytuację majątkową i finansową powódki. Przede wszystkim w dacie wnoszenia pozwu i prawie do końca procesu powódka była osobą niepełnoletnią, a więc nie uzyskującą jakichkolwiek dochodów. Sytuacja taka trwa zresztą również po uzyskaniu przez nią pełnoletniości. Nadal pozostaje bez pracy, jak również nie uczy się. Możliwości natomiast w tym zakresie z uwagi na skutki wypadku są ograniczone. Powódka nie posiada również żadnego majątku. Szczególnych okoliczności uzasadniających odstąpienie od obciążania powódki w całości kosztami sądowymi upatrywać należy ponadto zarówno w charakterze żądania objętego pozwem, jak i w przebiegu samego procesu. Jego przedmiotem w zasadniczej części była żądanie zadośćuczynienia. Miało ono niewątpliwie charakter ocenny, tym bardziej, że sam ustawodawca nie określił kryteriów jego ustalania. Wskazanie wysokości zadośćuczynienia należało do tzw. prawa sędziowskiego usprawiedliwionego okolicznościami faktycznymi ustalonymi na podstawie dowodów przedstawionych przez strony. Nakłada się na to subiektywna ocena zasadności roszczenia

w zakresie jego wysokości, tak samo pojmowane poczucie krzywdy i w konsekwencji oczekiwań w zakresie wyników procesu. Należy przy tym zauważyć, że Sąd I instancji podzielił stanowisko powódki co do zakresu krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia na poziomie 250.000 zł. Częściowe nieuwzględnienie żądania było natomiast wynikiem zastosowania art. 362 k.c. Przepis ten, jak już wskazywano nie obligował do miarkowania odszkodowania wskutek ustalenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody i niewątpliwie również miał charakter ocenny, oczywiście przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Nie bez znaczenia jest to, że ten pozwany przez znaczną część procesu nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności, a nawet w pewnym zakresie uznał roszczenie wypłacając w toku postępowania określone kwoty objęte żądaniem.

Na etapie postępowania apelacyjnego zarówno powódka, jak i pozwany zostali uznani za przegrywający sprawę wywołane swoimi apelacjami. Wprawdzie część zarzutów powódki została uwzględniona, jednakże zakres korekty rozstrzygnięcia Sądu I instancji był na tyle niewielki, że uzasadniał przyjęcie, że powódka uległa w całości w sprawie wywołanej własną apelacją, zgodnie z treścią art. 100 zdanie drugie k.p.c. Tym samym winna zwrócić stronie pozwanej poniesione przez nią koszty procesu. Analiza jednak akt sprawy wskazuje, że żądanie w tym zakresie nie zostało przez pozwanego złożone, a tym samym nie zaistniał obowiązek zwrotu tych kosztów. Pozwany przegrywając sprawę wywołaną własną apelacją w całości winien z kolei zwrócić powódce poniesione przez nią koszty, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie w kwocie 1.800 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 5 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

SSA M. Iwankiewicz SSA T. Żelazowski SSA E. Skotarczak